

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 217 (2197) Łódź, niedziela 12 i poniedziałek 13 sierpnia 1951 r.

POTĘGA PAŃSTWA LUDOWEGO jest zbyt wielka by garstka wyrzutków mogła ją narazić na szwank Przemówienie oskarżyciela

W procesie zdrajców narodu prokurator kontynuował swoje przemówienie.

Służba imperializmowi snuje się czarną nicią poprzez wszystkie niemal procesy, związane z robotą reakcji w Polsce.

Dwie okoliczności natomiast

stanowią szczególną cechę tego procesu, dwie okoliczności występują tu po raz pierwszy — przynajmniej po raz pierwszy w formie tak dobitnej i wyraźnej. Oskarżeni obecnego procesu, usiłowali rozsadzić od wewnątrz Odrodzone Wojsko Polskie. Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie — to ukończone dzieło narodu polskiego, to duma narodu polskiego.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie zrodziło się z wielkiego przewrotu społecznego, jaki doznał się w Polsce, rozdzieli się dzięki walce polskich mas ludowych i dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

To temu Odrodzonemu Wojsku Polskiemu zawdzięcza naród polski, że w godzinę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem, Polska znalazła się w obozie zwycięzców, w obozie antyhitlerowskim.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie swą bohaterką walką i krwią ofiar przelaną u boku wielkiej Armii Radzieckiej sementowało sojusze między Polską a Związkiem Radzieckim, podstawę wszystkich sukcesów narodu polskiego, gwarancję niepodległości Polski i szybkiego rozwoju Polski ku socjalizmowi.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie od pierwszej chwili swe go powstania zabezpieczało na drodze polskiemu możność pokojowej i twórczej pracy.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie stoi na straży granic Rzeczypospolitej Polskiej, zabezpiecza naród polski przed drażniącymi łapami międzynarodowego imperializmu.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego.

Podnieśli rękę na ludowe Wojsko Polskie

To Odrodzone Wojsko Polskie chciało podkopać od wewnątrz i osłabić, wykorzystać je dla swych przestępczych antynarodowych planów, przeciwko ludowemu, przeciwko Odrodzonemu Wojsku Polskiemu.

Jest to zbrodnia, w której podjęciu oskarżeni niniejszego procesu mogą sobie śmiało rościć prawo do przestępczego pierwszeństwa.

Drugą cechą szczególną niniejszego procesu jest wyjątkowo perfidna dwulicowość, która stała się systemem roboty oskarżonych, dwulicowość, która legła u podstaw ich koncepcji, dwulicowość, która przesyciła całą ich działalność.

Wszystkie spiski, jakie rozprawialiśmy dotąd ukrywały się w podziemiach konspiracji. Ich kierownicy i uczestnicy oszukiwali władze państwa ludowego, udając uczciwych obywateli. Ale nie mieliśmy dotąd ani jednego procesu, w którym podstawową metodą działania spiskowców była dwulicowość i bezgraniczne zakłamanie.

Czynili to po to, aby w swej podziemnej, dywersyjno-spiegowskiej działalności móc tym łatwiej wysługiwać się wrogom Polski Ludowej.

Ich słowa wypowiedziane publicznie były jedynie przykrywką ich przestępczej roboty spiskowej, miały jedynie ukryć przed narodem ich prawdziwe oblicze — oblicze zacieklonych wrogów narodu polskiego, najmiłotów imperializmu.

„Nie pisałem ani słowa przeciwko Polsce Ludowej, piłem wszystko za nią, w jej obronie”

— oświadczył na tej sali o swych pracach publicystycznych oskarżony Kirchmayer.

Ale oskarżony Kirchmayer nie mógł zaprzeczyć, że ta sama ręka, która pisała prace publicystyczne, nie zawierała „ani słowa przeciwko Polsce Ludowej, a wszystko w jej obronie” — ta sama ręka jednocześnie skrytycznie wynotowywała z terenowych raportów szpiegowskich i łączyła w jedną syntezę materiały wywiadu dozwolone skierowane przeciwko Polsce Ludowej i doręczała je przedstawicielom imperializmu.

Izolowana grupa zdrajców bez oparcia w narodzie

Dwulicowość — to metoda walki kierunków i grup, które utraciły oparcie w narodzie i muszą całą swą akcję opierać na oszustwie i okłamywaniu mas.

Oto dlaczego nie możemy ograniczyć się do samego stwierdzenia faktu dwulicowości oskarżonych i do zaliczenia go w poczet okoliczności szczególnie obciążających oskarżonych.

Musimy zastanowić się nad źródłami i przyczynami tego faktu, musimy ocenić go należycie, ustawić w świetle całokształtu toczącej się w Polsce walki klas

(Dalszy ciąg na str. 2)

„BIAŁA KSIĘGA” o wskrzeszeniu wehrmachtu przez mocarstwa zachodnie dla agresji na ZSRR, NRD i państwa demokracji ludowej

BERLIN, 11.8. — Na konferencji prasowej zwołanej przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych w sobotę 11 bm. podana została do wiadomości narodu niemieckiego i wszystkich miłujących pokój ludzi całego świata „Biała księga w sprawie Odrodzenia imperiaizmu niemieckiego”. W konferencji wzięli udział premier NRD Otto Grotewohl, wicepremierzy Walter Ulbricht i Otto Nuschke, przewodniczący Prezydium Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych dr Correns, około 400 dziennikarzy z NRD, z Niemiec zachodnich i z krajów zagranicznych, przedstawiciele delegacji biorących udział w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, jak również szereg innych osobistości.

Wstęp do „Białej Księgi w sprawie Odrodzenia imperiaizmu niemieckiego” głosi:

— Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przekazuje narodowi niemieckiemu i wszystkim naro-

dom miłującym pokój niniejszy zbiór dokumentów, ponieważ rządy USA, Anglii i Francji zamierzają jesienią bieżącego roku otworzyć zarządzić wskrzeszenie wehrmachtu. Separatystyczny rząd zachodnio-niemiecki przystąpił już do wszystkich przygotowań organizacyjnych, politycznych i gospodarczych, mających na celu utworzenie niemieckich sił zbrojnych.

Przytoczone w niniejszej Białej Księdze fakty dowodzą, że nie chodzi bynajmniej o tworzenie w Niemczech zachodnich jedynie formacji policyjnych, lecz że odradzający się imperializm niemiecki tworzy sobie nową armię napastniczą, za pomocą której, pod kierownictwem USA, chce zdobyć dominujące stanowisko w Europie. Pod pretekstem „Zjednoczenia Europy” imperializm niemiecki usiłuje osiągnąć hegemonię nad europejskimi państwami marszałkowskimi oraz przygotować napastę na Związek Radziecki, państwa ludowo-demokratyczne i Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Biała księga wykazuje, że wskrzeszenie imperiaizmu niemieckiego jest dziełem zachodnich mocarstw okupacyjnych i ich wojsk interwencyjnych w Niemczech zachodnich. Następuje to wbrew uchwale poczdamskiej i wbrew woli większości ludności Niemiec, która nie chce poświęcić swej ojczyzny i siebie samej zaborczym celom amerykańskiego i niemieckiego kapitału monopolistycznego.

Nowy sukces socjalistycznej pracy Przed uruchomieniem pieca „B” w hucie Kościuszko

CHORZÓW. — Zacięta, wielomiesięczna walka o uruchomienie wielkiego pieca „B” w hucie „Kościuszko” dobiega zwycięskiego końca. Już wkrótce w ogromnych czelustkach hutniczego kolosa rozgorzeje płomień. Będzie to uroczysty dzień dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. Jeszcze jedna batalia w wielkiej walce narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni kończy się triumfem.

W przeddzień uruchomienia nowego wielkiego pieca „B” w hucie „Kościuszko” panuje świąteczny nastrój.

Nowy reakcyjny rząd francuski pod egidą Plevena

PARYŻ, 11.8. — Po mozolnych pertraktacjach Pleven ustalił w sobotę rano listę nowego rządu. Do rządu tego wchodzi m. in. jako wicepremierzy Rene Mayer, który objął tekę finansów i spraw gospodarczych oraz Georges Bidault — obejmujący tekę obrony narodowej. Jako ministrowie bez teki należą do rządu Queuille i Petche. Ministrem spraw zagranicznych jest Robert Schuman, ministrem spraw wewnętrznych — senator radykalny Charles Brunet. Nowy gabinet składa się ogółem z 24 ministrów i 13 sekretarzy stanu — 14 radykałów różnych odcieni, 10 członków MRP, 9 tzw. „niezależnych” i 4 przedstawicieli tzw. „grupy chłopskiej”.

Tegoż dnia premier Pleven przedstawił swój gabinet Zgromadzeniu Narodowemu i uzyskał od reakcyjnej większości wotum zaufania 390 głosami przeciwko 222.

Obecny rząd Plevena, który powstał po przesłó miesięcznym kryzysie, jest piętnastym z kolei po wojennym rządem francuskim.

Ze wszystkich stron kraju napłynęły dziesiątki depesz z pozdrowieniami i gratulacjami dla bohaterów hutników. Na ozdobnym blankiecie nadeszła m. in. depesza od załogi jednej z przodujących hut — huty im. Feliksa Dzierżyńskiego. Radość przebiega z tych krótkich, serdecznych, mocnych zdań.

Od 13 b.m. znaczna obniżka cen

warzyw i owoców

WARSZAWA, 11.8. — Rozpoczął się pełny sezon owocarsko-warzywny. Dobry, choć spóźniony urodzaj w ogrodach i sadach sprawił, że sklepy spożywcze dysponują z dnia na dzień większą ilością wczesnych jabłek, śliwek, pomidorów oraz warzyw.

Dla umożliwienia najszerzszemu rzeszom konsumentów nabywania możliwie największych ilości tych produktów — z dniem 13 bm. zostaną poważnie obniżone ich ceny.

M. in. cena ogórków I gatunku wynosić będzie 65—70 groszy za kg, pomidorów I gatunku — 2.70 do 5.80 zł za kg, jabłek stołowych I gatunku — 2.45 do 3.40 za kg, kartofli młodych 65 do 90 groszy za kg, kapusty od 65 do 80 gr za kg (1 główka równa się ok. 1,5 kg), gruszek 3.60 do 4.15 zł za kg itd. Ceny II gatunku warzyw i owoców będą od 20 do 40 proc. niższe.

Obniżka cen owoców i warzyw, która nastąpi w dniu 13 bm., nie jest ostatnią w tym sezonie. W najbliższych tygodniach przewiduje się dalszy, poważny spadek cen tych produktów.

Wzmoczoną czujnością i pracą odpowiadamy na zbrodnicze zakusy

W łódzkich zakładach pracy odbywają się w dalszym ciągu masówki poświęcone omawianiu procesu warszawskiego. M. in. odbyły się one wczoraj w Zakł. im. Kunickiego, Rychlińskiego, H. Sawickiej, Waryńskiego i w Centrali Tekstylnej.

Na masówce w Centrali Tekstylnej, prelekcje na temat procesu wygłosił ob. Major.

— Potępiamy zbrodnicze knowania oskarżonych — powiedział mówca. Nie wątpimy, że w stosunku do nich będą wyciągnięte odpowiednie konsekwencje. Nie wolno nam jednak identyfikować z tą nieliczną grupką masę tych ludzi, którzy uczciwie walczyli z okupantem niemieckim a obecnie uczciwie pracują w szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej. Ma ją oni zapewnić naszą pomoc i opiekę.

Po prelekcji rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dyskutanci wyrażali oburzenie w stosunku do zdrajców narodu polskiego — Tatar, Kirchmayera i spółki, a jako wnioski na przyszłość, podkreślili konieczność wzmocnienia czujności i wysiłku na froncie budownictwa socjalistycznego oraz jeszcze większego zwrócenia uwagi na Frontie Narodowym walki o Pokój i Plan 6-letni.

— Tym, którzy czyhają na naszą wolność i którzy chcą rozpętać nową zawieruchę wojenną — powiedział Edmund Zbylut — odpowiemy usilną walką o wzmocnienie gospodarcze Polski Ludowej.

Nie chcą budować dla władz titowskich

SOFIA, 11.8. — Jak donosi bułgarska agencja telegraficzna, robotnicy jugosłowiańscy uciekają masowo z robót budowlanych, prowadzonych przez władze titowskie.

Oficjalny organ klikki titowskiej „Borba” przyznaje, że „sytuacja na budowach jest krytyczna”. W Serbii na przykład w lutym br. 35 robotników, zatrudnionych na budowach, porzuciło pracę, marcu — 67 a w czerwcu 70.

Rokowania w Kaesongu

PEKIN, 11.8. — Jak donosi z Phenianu agencja Nowych Chin, 21 posiedzenie w Kaesongu rozpoczęło się 11 sierpnia o godz. 10 czasu koreańskiego i zakończyło się o godz. 14.25. 22 posiedzenie wyznaczono na godz. 10 dnia 12 sierpnia.

Na 21 posiedzeniu wciąż jeszcze nie uczyniono postępów w sprawie ustalenia wojennej linii demarkacyjnej dla ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej.

Potęga państwa ludowego jest zbyt wielka by garstka wyrzutek mogła ją narazić na szwank

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Wynikają one ze wzrostu doświadczenia politycznego i świadomości politycznej narodu polskiego, z zespolenia wszystkich podstawowych warstw narodu wokół obozu demokracji ludowej, z odporności narodu polskiego na reakcyjną propagandę.

Wynikają one z bankructwa poprzednich metod walki, z klęsk poniesionych przez reakcję polską i jej imperialistycznych protektorów.

Woleli okupację hitlerowską niż władzę ludową

Referat ten zawiera niezwykle jasny wykład zasadniczej koncepcji łączącej wtedy najbardziej awanturnicze odłamy reakcji polskiej z pseudo - lewicą — łączącą Sosnkowskiego, Doboszyńskiego, Pełczyńskiego, Kopańskiego, endeków, sanatorów i WRN-ów.

Do czego sprowadza się ta koncepcja? Po pierwsze pragnie ona podtrzymać jak najsilniej hitlerowską okupację w Polsce, aby do Polski dotarły anglosaskie wojska okupacyjne z Sosnkowskim i całą emigracyjną reakcją w ich ogonie.

„Nie możemy doprowadzić do powstania — mówi Bór-Komorowski — gdy Niemcy trzymają ciągle jeszcze front wschodni i osłaniają nas z tej strony...”

Nie możemy wywoływać powstania przeciwko Niemcom jak długo trzymają oni front rosyjski...”

Tak więc koncepcja Bora — to traktowanie hitlerowskiej Trze-

Zatrzymajmy się przez chwilę przy tych klęskach. Dla poglądów głównego trzonu reakcji polskiej okresu wojennego i okresu bezpośrednio po wojnie charakterystyczny jest dokument, który figuruje w dowodach rzeczowych.

Dokument ten — w którego opracowaniu brali czynny udział osk. osk. Tatar i Kirchmayer — to referat Bora-Komorowskiego na posiedzeniu krajowej rady porozumiewawczej z dn. 14.10.1943 r.

Referat ten zawiera niezwykle jasny wykład zasadniczej koncepcji łączącej wtedy najbardziej awanturnicze odłamy reakcji polskiej z pseudo - lewicą — łączącą Sosnkowskiego, Doboszyńskiego, Pełczyńskiego, Kopańskiego, endeków, sanatorów i WRN-ów.

Do czego sprowadza się ta koncepcja? Po pierwsze pragnie ona podtrzymać jak najsilniej hitlerowską okupację w Polsce, aby do Polski dotarły anglosaskie wojska okupacyjne z Sosnkowskim i całą emigracyjną reakcją w ich ogonie.

„Nie możemy doprowadzić do powstania — mówi Bór-Komorowski — gdy Niemcy trzymają ciągle jeszcze front wschodni i osłaniają nas z tej strony...”

Nie możemy wywoływać powstania przeciwko Niemcom jak długo trzymają oni front rosyjski...”

Tak więc koncepcja Bora — to traktowanie hitlerowskiej Trze-

Koncepcja ta liczyła na powrót do Polski kapitalistów i obszarników w furgonach anglo-amerykańskiej armii okupacyjnej.

Była to koncepcja złudna, bo nie brała pod uwagę potęgi ZSRR, nie przewidywała, że armie anglo-amerykańskie ugrzęzną w Ardenach wtedy, kiedy Armia Radziecka będzie już nie tylko za Wisłą, lecz również za Odrą i Nysą Łużycką.

Koncepcja ta liczyła na to, że uda się powstrzymać i zahamować walkę polskich mas ludowych o sprawiedliwość społeczną, o wywłaszczenie

Sprowokowanie izolowanego powstania w stolicy w celu dywersji przeciwko Armii Radzieckiej i Polsce Ludowej

Na pierwszym miejscu wśród tych szkód i ofiar wymienić należy niewątpliwie sprowokowanie powstania warszawskiego.

Wiadomo, że powstanie to wywołane zostało nie tylko bez uzgodnienia z Armią Radziecką, ale że było ono swym ostrym skierowaniem przeciwko tej armii. Wiadomo, że celem jego — zgodnie z planem „Burza”, zgodnie z koncepcją wyłożoną przez Bora-Komorowskiego, w jego cytowanej przez nas mowie — było oprowadzenie Warszawy, zainstalowanie w niej rządu Mikołajczyka dla przeciwstawienia go PKWN-owi.

Wiadomo, że pewne koła wehrmachtu skłonne były pójść na ten eksperyment i pertraktowały w tej sprawie ze sztabem Bora. Wiadomo również, że cały ten plan strategii sprowadzał się do zainicjowania Bora zbankrutował haniebnie gdyż z jednej strony doły powstańcze potraktowały na serio walkę przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, z drugiej zaś — kierownictwo Trzeciej Rzeszy nie chciało pójść na borsową koncepcję walki w słowach a sojuszu de facto, żądało formalnego zadeklarowania się po stronie hitlerowskiej.

Materiały ujawnione w toku rozprawy sądowej dają cenny przyczynek do oświeślenia zagadnienia, jak dalece ówczesne kierownictwo AK i kierownictwo londyńskie uświadamiało sobie przestępczy charakter ich czynu.

Proklamując powstanie w sierpniu 1944 r. Bór-Komorowski działał zgodnie ze swoją zasadniczą antyradziecką i antyludową linią polityczną, lecz zarazem działał wbrew wszystkim przesłankom niezbędnym dla zwycięskiego powstania.

Działal wbrew nim, gdyż szło mu nie o wyzwolenie Warszawy, nie o walkę z hitlerow-

wielkiego kapitału i obszarnictwa.

Była to rachuba fałszywa, gdyż nie doceniała świadomości, dojrzałości politycznej polskich mas robotniczych i chłopów, nie doceniała roli ich rewolucyjnej awangardy — Polskiej Partii Robotniczej.

Była to koncepcja skazana na bankructwo i w istocie rzeczy, koncepcja ta zbankrutowała w pełni.

Nie znaczy to, by próby realizacji tej koncepcji nie przyniosły wielkiej szkody narodowi polskiemu, nie utrudniły mu walki z najazdem hitlerowskim, nie kosztowały go olbrzymich ofiar.

Koncepcja ta liczyła na powrót do Polski kapitalistów i obszarników w furgonach anglo-amerykańskiej armii okupacyjnej.

Była to koncepcja złudna, bo nie brała pod uwagę potęgi ZSRR, nie przewidywała, że armie anglo-amerykańskie ugrzęzną w Ardenach wtedy, kiedy Armia Radziecka będzie już nie tylko za Wisłą, lecz również za Odrą i Nysą Łużycką.

Koncepcja ta liczyła na to, że uda się powstrzymać i zahamować walkę polskich mas ludowych o sprawiedliwość społeczną, o wywłaszczenie

Wiadomo, że powstanie to wywołane zostało nie tylko bez uzgodnienia z Armią Radziecką, ale że było ono swym ostrym skierowaniem przeciwko tej armii. Wiadomo, że celem jego — zgodnie z planem „Burza”, zgodnie z koncepcją wyłożoną przez Bora-Komorowskiego, w jego cytowanej przez nas mowie — było oprowadzenie Warszawy, zainstalowanie w niej rządu Mikołajczyka dla przeciwstawienia go PKWN-owi.

Wiadomo, że pewne koła wehrmachtu skłonne były pójść na ten eksperyment i pertraktowały w tej sprawie ze sztabem Bora. Wiadomo również, że cały ten plan strategii sprowadzał się do zainicjowania Bora zbankrutował haniebnie gdyż z jednej strony doły powstańcze potraktowały na serio walkę przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, z drugiej zaś — kierownictwo Trzeciej Rzeszy nie chciało pójść na borsową koncepcję walki w słowach a sojuszu de facto, żądało formalnego zadeklarowania się po stronie hitlerowskiej.

Materiały ujawnione w toku rozprawy sądowej dają cenny przyczynek do oświeślenia zagadnienia, jak dalece ówczesne kierownictwo AK i kierownictwo londyńskie uświadamiało sobie przestępczy charakter ich czynu.

Proklamując powstanie w sierpniu 1944 r. Bór-Komorowski działał zgodnie ze swoją zasadniczą antyradziecką i antyludową linią polityczną, lecz zarazem działał wbrew wszystkim przesłankom niezbędnym dla zwycięskiego powstania.

Działal wbrew nim, gdyż szło mu nie o wyzwolenie Warszawy, nie o walkę z hitlerow-

Nie zwycięstwa powstania potrzebowali, lecz jego klęskę

A więc nie pomoc dla tych, którzy obficie przelewana żołnierską krwią spłacają wyzolenie narodu polskiego. Nie pomoc dla Armii Radzieckiej walczącej u jej boku Wojska Polskiego.

Przeciwnie — próba postawienia przeszkód na ich drodze, zadania im ciosu w plecy, łajdacka gra polityczna, polityczna demonstracja.

Dla tej zbrodniczej demonstracji trzeba Borowi-Komorowskiemu powstania warszawskiego w warunkach izolowania go od działań armii radzieckiej, trzeba mu było nie zwycięstwa, lecz klęskę powstania w Warszawie. Dla tego potwornego oszustwa trzeba było Borowi-Komorowskiemu spalenia Warszawy.

Dla tej zbrodniczej dywersji trzeba było Borowi-Komorowskiemu wielu dziesiątków tysięcy poległych w powstaniu. Dla tej zbrodniczej demonstracji trzeba było Borowi-Komorowskiemu poniewierki i tulałki milionowej ludności stolicy.

Drogo zapłaciliśmy za te zbrodnie reakcji. Zapłacił za nią lud Warszawy, który przez długie dwa miesiące niósł na swych barkach główny ciężar skazanej na klęskę walki, lud Warszawy, który w ruinach swego miasta pozostawił setki tysięcy trupów swych najbliższych, ojców i dzieci, matek siostr i braci.

Ruiny Warszawy oskarżają Mikołajczyka, Bora-Komorowskiego, Sosnkowskiego i ich wspólników

Usiłovali oszukiwać narody koalicji antyhitlerowskiej, podając się za przeciwników hitlerizmu, podczas gdy w istocie rzeczy próbowali wszelkimi sposobami rozbić koalicję antyhitlerowską i w ten sposób ułatwić sytuację Hitlera.

Całkowita odpowiedzialność za tę zbrodniczą grę na równi z Borem i Sosnkowskim obciąża również Mikołajczyka.

W przebiegu procesu zostało ujawnione i udowodnione, że Mikołajczyk jeszcze 25 lutego 1944 r. udzielił Borowi-Komorowskiemu, którego stanowisko polityczne znał przecież doskonale, pełnomocnictwa do pobierania decyzji związanych z akcją „Burza”, że 26 lipca 1944 r. wysłał „delegatów” analogiczną depeszę, że więc decyzja proklamowania powstania była wspólną decyzją Mikołajczyka i Bora-Komorowskiego.

Osk. Tatar nie mógł nie przyznać, że na powstaniu warszawskim zależało nie tylko Sosnkowskiemu, lecz także Mikołajczykowi, który w tym czasie wyjechał do Moskwy.

Ruiny Warszawy oskarżają na równi Mikołajczyka, Bora-Komorowskiego i Sosnkowskiego.

Ale nie tylko ich. Oskarżają także Tatara, który był współautorem zbrodniczego planu „Burza”, Tatara, który z dalekiego Londynu przesłał rozkaz rozpoczęcia nieszczonego powstania; Tatara, który kierował tą akcją z zacisza Ilizy, gdy dziesiątki tysięcy warszawiaków ginęły pod gruzami płonącej stolicy.

Ruiny Warszawy oskarżają Jerzego Kirchmayera, który wraz ze zdrajcami narodu polskiego — Borem, Pełczyńskim i Tataram opracował zbrodniczy plan „Burza”.

Warszawę oskarża Mariana Ułtka i Stanisława Nowickiego, którzy wraz z Tataram z dalekiego Londynu w ciągu długich 63 dni cierpień ludności stolicy kierowali VI oddziałem.

Wdowy i sieroty po poległych żołnierzach oskarżają Franciszka Hermanna o to, że w tym czasie, gdy ich mężo-

Zapłacił za nią szeregowy żołnierz i oficer powstania — zarówno z A.K. jak z A.L. — rzucony bez broni niemal, do nierównej walki z hitlerowską przemocą, zdziesiątkowany w beznadziejnych zmaganiach z dywizjami niemieckimi.

Zapłacił za nią żołnierz radziecki i żołnierz I Armii w rozpaczliwym wysiłku forsujący przebieg przez Wisłę, by przysięść z pomocą płonącej Warszawie — na Wybrzeżu Czerniakowskim i na przyczółkach wiślanych.

Zapłacił za nią naród polski, zapłaciła kultura polska, której bezcenne skarby zgoryzały w płomieniach Warszawy.

Jakże głęboko cyniczna, jak oszukańcza, jak antynarodowa była gra kierowników obozu reakcyjnego!

Oszukiwali oni własnych żołnierzy mówiąc im, że chcą zwycięstwa nad Niemcami, podczas gdy w rzeczywistości prowadzili konszachty ze sztabem wehrmachtu, rozmawiali z nim — jak np. osk. Herman z hitlerowskim gen. von Rohrem — o współpracy przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Usiłovali oszukiwać naród polski, występując pod płaszczykiem bojowników o jego wyzwolenie, podczas gdy w istocie rzeczy pragnęli przedłużenia hitlerowskiej okupacji.

Naród polski tym razem panno zbrodni tej nie przebaczy.

Koncepcja sformułowana w mowie Bora, o której poprzednio wspominałem, kontynuowana była przez „Nie”, przez W.I.N., przez szereg podziemnych reakcyjnych ugrupowań politycznych, prowadzących akcję terrorystyczną i robotę szpiegowską przeciwko Polsce Ludowej, przez szereg organizacji i ugrupowań rozgromionych przez władze ludowe.

Bankructwo jednak tej koncepcji zaczęli sobie uświadamiać stosunkowo wcześnie po szczególnie politycy i poszczególne ośrodki obozu reakcyjnego.

Jeden z tych ośrodków wiąże się z osobą osk. Tatara, w owym czasie II zastępcy komendanta gł. A. K. oraz osk. Kirchmayera najbliższego współpracownika gen. Tatara.

Jak wynika z zeznań obu oskarżonych, już na przełomie 1943 r. — 1944 r. mieli oni poważne wątpliwości co do słuszności taktyki Bora - Komorowskiego. Już wtedy uwzględniali oni możliwość wyzolenia Polski przez Armię Radziecką i związanego z tym faktem przesunięcia stosunku sił społecznych w kraju. Już wtedy liczyli się z możliwością, że obóz robotniczo-chłopski, dzięki wyzwoleniu Polski przez Związek Radziecki, zdobędzie władzę w Polsce i stwori własną ludową armię.

Jakie wnioski wyciągnęli oskarżeni wtedy z tej ewentualności. Oskarżeni zdecydowali się na wszelką cenę nie dopuścić do przemian społecznych w Polsce, nie dopuścić do rozwoju Polski ku socjalizmowi, nie dopuścić do zwiazania Polski sojuszem ze Związkiem Radzieckim, nie dopuścić do wyzwolenia polskiej mas ludowych spod panowania kapitalistów i obszarników.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Plan zbrojnej akcji przeciwko armii-wyzwoliciele, białego terroru wobec własnego narodu

Cytujemy dosłownie:

„Musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku radzieckiemu, wkraczającemu do Polski”.

To mówi Bór-Komorowski w chwili, gdy pod ciosami Armii Radzieckiej zaczyna pękać dławiąca Polskę hitlerowska machina wojenna. Mówi to wtedy, gdy żołnierz radziecki obficie przelewa swą krew na polach walki z hitleryzmem, niesie wolność narodowi polskiemu. Stwarza Polsce możliwość pomieszczenia klęsk poniesionych w tragicznym wrześniu 1939 r. Bór-Komorowski, współnik winowajców katastrofy wrześniowej, chce pchnąć naród polski w konflikt ze Związkiem Radzieckim, jedyną siłą niosącą wolność narodowi ujarzmonym przez Trzecią Rzeszę, usiłując sprowadzić nas do haniebnej roli sojuszników hitlerowskiego wehrmachtu.

Oprócz wojny ze Związkiem Radzieckim Bór przewiduje w swym referacie jeszcze drugą wojnę — z polskimi masami

Cytujemy znowu dosłownie:

„Zródłem zagrożenia będzie wielotysięczna masa Polaków wykołonych przez rządy okupanta, wtrąconych na dno nędzy lub pchniętych do bandytyzmu. Łatwo może ona podpaść pod kierownictwo komuny, operującej skrajnie demagogicznymi hasłami. W tej masie łatwo będzie pobudzić skłonności anarchiczne, których rozpętaniu może zapobiec tylko wprowadzenie twardej normy bezpieczeństwa i porządku”.

Mniejsza o obelgi, którymi wytwórny bywalec torów wysiłkowych obraża robotników i chłopów. Zza obelg wyziera wyraźnie i niedwuznacznie strach przedstawicieli obszar-

nictwa i kapitału przed masami ludowymi, przed ich awangardą, rewolucyjną partią proletariatu, przed ludowo-socjalistyczną rewolucją w Polsce.

Zza tych obelg wyziera wyraźnie i niedwuznacznie tęsknota do terroru faszystowskiego, do zastąpienia niemieckich represji, niemieckiego gestapo, rodzimymi, polskimi „twardymi” normami bezpieczeństwa i porządku” sanacyjnego typu.

Pan Bór w swym przemówieniu nakreśla cały program wprowadzenia tych „norm”.

„Wyższe wyrażone poglądy skłaniają mnie do wyrażenia poglądu o konieczności wstrzymania się w okresie walk o zabezpieczenie naszych granic, od wszelkich zamierzeń, zdających do wprowadzenia w tym okresie zasadniczej przebudowy naszego ustroju społecznego-politycznego, a tym bardziej od dążeń do stwarzania faktów dokonanych pod tym względem siłą”.

Bór wysuwa tu szereg środków:

„Przed wszystkim konieczne jest zorganizowanie już w konspiracji siły politycznej w postaci jednolitej i sprężystej dowodzonej i silnego PKB (Państwowy Korpus Bezpieczeństwa).

Nie do pomyślenia jest skuteczne paraliżowanie niebezpieczeństwa bez uprzedniego rozpoznania go, toteż konieczne jest zorganizowanie zawczasu sprężystego wywiadu wewnętrznego”.

Koncepcja jest jasna: Spółka z militarystką niemiecką w tej czy innej postaci, na wewnątrz zaś kapitałistyczno - obszarniczo - faszystowska dyktatura. — Oto jej treść:

Wyznawcy dyktatury sanacyjno-faszystowskiej nie doceniali dojrzałości politycznej mas ludowych

Koncepcja ta była jednak skazana na bankructwo, gdyż nie uwzględniała zasadniczych zmian, jakie zarówno w Pol-

se jak i w świecie dokonały się w ciągu lat międzywojennych i w okresie wojny z Hitlerem.

Kto podnosi rękę przeciw władzy ludowej — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Sięgali do pilsudczyckiego arsenału prowokacji i dywersji

Chcieli jednak te swe cele osiągnąć przy pomocy metod bardziej podstępnych perfidnych, a więc ich zdaniem bardziej skutecznych od metod reprezentowanych przez Sosnkowskiego i Bora-Komorowskiego, skazanych według ich przypuszczeń na niepowodzenie. Dlatego sięgnęli do starego, wypróbowanego, pilsudczyckiego arsenału prowokacji i dywersji.

„Chodziło nam o to — precyzuje to ich stanowisko osk. Tatar — ażeby przez zajęcie znacznych ilości placówek i stanowisk w aparacie państwowym, we wszelkiego rodzaju instytucjach tak cywilnych, jak i wojskowych, opanować te stanowiska tym samym przeciwdziałając wpływom lewicowym, ażeby stworzyć możliwości do niedopuszczenia do ustroju ludowego”.

Jesienią 1944 r. wstępując do Odrodzonego Wojska Pol-

„Wejść do aparatu państwowego i stamtąd działać” — hasło Tatar i Mikołajczyka

„Tatar uważał, że należy walczyć na drodze organicznej, to znaczy od wewnątrz przemienić kierunek polityczny, myślenie polityczne, odciągnąć od myślenia politycznego, radykalnego, które wtedy panowało.

Żeby to zrobić najpierw trzeba było wejść do aparatu państwowego i stamtąd działać. Gen. Tatar miał to osiągnąć poprzez popieranie ideologii PSL i prawicy PPS i oczywiście, jak mówił, było rzeczą nie wykluaczoną, że niektóre odłamy bardziej radykalnych stronnictw, jak np. PPR, mogły się skłonić do ostateczności do tej ideologii”.

Równocześnie z osk. Tatarem do podobnych wniosków doszedł inny przedstawiciel akcji polskiej — Stanisław Mikołajczyk. Postanowił on, zgodnie z wolą swoich imperialistycznych mocodawców,

Churchill zaaprobował plan

Nowa koncepcja była również zdaniem wywiadu angielskiego, godna uwagi, co skłoniło zarówno Mikołajczyka jak i Tatar do przyjęcia nowej koncepcji.

Anglosasi jak o tym świadczą przykład Jugosławii, już dawno wcześniej zaczęli szukać nowych form walki z przebiegami społecznymi w różnych krajach Europy. Nacisk imperializmu brytyjskiego w kierunku właśnie tego rozwiązania występuje wyraźnie w zeznaniach szeregu oskarżonych.

Osk. Tatar zeznaje: „Pod koniec grudnia 1944 r. Mikołajczyk zaprosił do siebie Kopanińskiego i mnie. W czasie tego spotkania powiedział Mikołajczyk, że miał szereg spotkań z Edenem i kilka z Churchillem”.

Wynikiem tych spotkań była właśnie nowa linia polityczna Mikołajczyka, a następnie i osk. Tatar wraz z jego „Helem”. Współpracę ich obejmowała cały wachlarz zagadnień.

Oskarżeni Tatar, Nowicki,

W oparciu o PSL i PPS — przenikać do PPR, siac zamęt i zbierać wiadomości...

Gdyby Mikołajczyk przebrał wybory, to w takim razie chodzi o to, żeby zapoczątkować już teraz akcję, konspirację w tym samym składzie, to znaczy opierając się na PSL i PPS. Dając do objęcia tą konspiracją jak najszerszy mas, włączając w to wszystkie organy państwowe i samorządowe,

skiego osk. Kirchmayer postawił sobie za cel realizację zadań za pomocą tych metod. Oto jak streszcza stanowisko Kirchmayera osk. Tatar:

„Powiedział mi, że zadaniem jakie widzi przed sobą jest jak największe zasilenie wojska oficerami przedwrześniowymi, ażeby w ten sposób osłabić wpływ lewicowy i ażeby zając jak największą ilość kluczowych stanowisk w wojsku i w konsekwencji stopniowo zmniejszać do opanowania wojska, ażeby gdy okoliczności pozwolą, poprzez polityczną niekomunistyczną grupę w jej dążeniu do ujęcia władzy w Polsce w miejsce władzy ludowej”.

Te koncepcje głosi również osk. Tatar, znajdując się w tym samym czasie na emigracji w Londynie.

W sposób niedwuznaczny charakteryzuje poglądy Tatar osk. Wacek. mówi on:

„W sposób niedwuznaczny charakteryzuje poglądy Tatar osk. Wacek. mówi on:

powrócić do kraju, by tam ko rzystając z poparcia imperialistów, opierając się o reakcyjne podziemie i o warstwy wyzyskujące, podjąć walkę o obalenie władzy ludowej.

Wszystkie te poglądy powstały w jednym ośrodku dyspozycyjnym, który ocenił starą taktykę jako nieprzydatną i uzasadniał konieczność zastosowania nowej.

Zmiana metod na którą zdecydowali się Tatar i Mikołajczyk wyrosła na gruncie jawnego bankructwa dotychczasowych form walki: skoncentrowania się na akcji podziemnej w kraju, a bojkotu Polskiej Ludowej na emigracji. Te formy izolowały reakcję od szerokiego mas narodu, które chciały pokojowej, twórczej pracy, od poważnych warstw emigracji, które chciały powrócić do ojczyzny, do domu, do rodzin.

I Utnik przekazali Mikołajczykowi 270 tysięcy dolarów z sum, które otrzymali od Amerykanów na robotę dywersyjną, przeciwko demokracji ludowej w Polsce. Poprowadzili oni akcję mikołajczykowską wśród repatriantów z Anglii. Zmobilizowali — poprzez Bokszczaniną — bandy WIN na pomoc Mikołajczykowi.

Terrorysty WIN-owscy dokonali mordów w stosunku do działaczy i funkcjonariuszy państwa ludowego.

Równolegle próbował w kraju rozwijać działalność podkomendny i sojusznik oskarżonych — Radosław — Mazurkiewicz.

Mówi o tym osk. Wacek:

„Drużba rzecz to było poparcie, że tak powiem, całą parą Mikołajczyka przez Radosława, dążenie skonsolidowania, synchronizowania tej akcji z PPS-prawicą i PSL, ażeby doprowadzić do połączenia tych dwóch stronnictw a poza tym, ażeby nie dopuścić do porozumienia między PPR i PPS...”

we, pozyskiwać urzędników w spółdzielniach, w rozmaitych stowarzyszeniach, przenikać do PPR w celach przede wszystkim dywersyjnych dla rozsadzenia, dla siania tam zamętu ideologicznego i dla uzyskania wiadomości. Taka sama akcja równocześnie i równolegle miała być przeprowadzona na terenie wojska...

Wszystko to dokonuje się za błogosławieństwem miarodajnych ośrodków anglosaskich.

Za pośrednictwem ambasady brytyjskiej przekazuje się pieniądze dla Mikołajczyka.

Foreign Office „urządza” Utnika i Nowickiego z chwilą gdy oficjalnie zerwali z Radosławem; a jeszcze nie zgłosili się do ambasady polskiej.

Cała robota londyńskiego „Komitetu trzech” w pierwszym okresie jego działalności sprowadzała się głównie — obok wywiadu do poparcia wyśiłków Mikołajczyka, zmierzających do obalenia demokracji ludowej.

Wszystkie te były jednak skazane na bankructwo, bo nie doceniały siły klasy robotniczej w Polsce, głębokości reform społecznych jakie dokonywały się w kraju, zespolenia narodu polskiego na gruncie tych reform.

Antynarodowa treść polityki Mikołajczyka przyczyniała się do coraz większej izolacji związanego z nim obozu od narodu polskiego. Antynarodowy charakter tej polityki ujawnił się szczególnie po stuttgartzkiej mowie Byrnesa, która da

Przeegrany atut reakcji — Mikołajczyk Nowe dyrektywy od Anglosasów

I tutaj jednak oskarżeni czekali na głos „swe go pana” — na opinie swych anglosaskich mocodawców. Nie musieli na nią czekać zbyt długo.

Osk. Tatar mówi o tym, co następuje:

„W rozmowie z Kopanińskim dowiedziałem się, że na podstawie rozmów przeprowadzonych ostatnio z Hankeym, anglosasi nasilają będą zimną wojnę. Przez tę akcję równocześnie będą starali się doprowadzić do dokonania dalszego manewru na swej drodze do władzy. Jeżeli chodzi o sytuację w stosunku do Polski, to anglosasi w tym czasie już są zdecydowani przestać popierać Mikołajczyka, natomiast popierać będą nadal ruchy prawicowe w partiach robotniczych jeżeli chodzi o Polskę. Uważają, że to jest siła znaczna i ma szanse sukcesu.

Stawka na rozbić klasę robotniczej przy pomocy grupy prawicowo-nacjonalistycznej

W tej nowej sytuacji oskarżeni zaczęli stawiać na rozbić klasę robotniczej, przodującej siły Polskiej Ludowej, poprzez elementy prawicowe w ruchu robotniczym. Grupa dywersyjna, kierowana przez Radosława — Mazurkiewicza i Plutę-Czachowskiego, stała się dla nich pomostem do prawicowych elementów w szeregach PPS.

Ze względu jednak na przodującą rolę, jaką odgrywała PPR w życiu politycznym kraju — najbardziej istotnym czynnikiem w planach zmierzających do zagarnięcia władzy i restauracji kapitalizmu w Polsce stała się prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w PPR, odchylenie, któremu przewodził Gomułka, związany z Marianem Spychalskim, działającym na terenie Wojska Polskiego.

Tatar, Utnik, Kirchmayer widzieli w grupie prawicowo-nacjonalistycznej tych, którzy najskuteczniej mogliby zepchnąć Polskę z jej drogi rozwojowej ku socjalizmowi.

Tatar, Utnik, Kirchmayer widzieli w grupie prawicowo-nacjonalistycznej tych, którzy dążyli do faktycznego zerwania sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, do faktycznego zerwania więzi łączących Polskę ze Związkiem Radzieckim.

Zak wynika z zeznań oskarżonych, prędko zdali oni sobie sprawę z tego, że Marian Spy-

chałski realizuje na terenie Odrodzonego Wojska Polskiego politykę, która sprzyja ich zamiarom.

Polityka personalna Spychalskiego, polityka obsadzania i windowania na kierownicze stanowiska elementów wrogich demokracji, szła na rękę oskarżonym.

Oskarżonym odpowiadała antyradykalna polityka Spychalskiego, jego dążenie do odjęcia Wojska Polskiego od doświadczeń Armii Radzieckiej.

Oskarżonym odpowiadały próby Spychalskiego zamazywania, zacierania ludowego, socjalistycznego charakteru Odrodzonego Wojska Polskiego.

Tego rodzaju koncepcje i tego rodzaju polityka stworzyły najkorzystniejsze warunki dla reakcyjnej i szpiegowskiej roboty oskarżonych.

W ten sposób powstała więź między Spychalskim z oskarżonymi, którzy po bankructwie Mikołajczyka szukali nowych dróg realizacji tego samego celu.

Ogólne nastawienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej z tą oceną — i ocenione słusznie — przez oskarżonych jako sprzyjające warunkom dla przywrócenia państwa kapitalizmu w Polsce, jako odpowiadającą im platformę roboty.

Dojście do władzy grupy czy grup prawicowych w partiach robotniczych odpowiadałoby właściwie anglosasom, jako dające możliwość wpływu...”

Skoro przemówił wysoki autorytet: minister Hankey — sprawa dla oskarżonych stała się jasna: z Mikołajczyka trzeba było zrezygnować. „Miedzy sobą ustaliliśmy, że Mikołajczyk przegrał niewątpliwie” — mówi osk. Tatar.

Tatar i Kirchmayer zmuszeni zostali do dokonania dalszego manewru na swej drodze do władzy. Jeżeli chodzi o sytuację w stosunku do Polski, to anglosasi w tym czasie już są zdecydowani przestać popierać Mikołajczyka, natomiast popierać będą nadal ruchy prawicowe w partiach robotniczych jeżeli chodzi o Polskę. Uważają, że to jest siła znaczna i ma szanse sukcesu.

Wszystkie próby oskarżonych ukazania siebie w jakimś korzystniejszym, przyzwoitszym świetle, sprowadzają się do pospolitego oszustwa. Bankructwo Mikołajczyka skłoniło ich do dalszego oszukiwania chwyty, do przestawiania się na nowe formy walki przeciwko demokracji ludowej.

Wszystkie próby oskarżonych ukazania siebie w jakimś korzystniejszym, przyzwoitszym świetle, sprowadzają się do pospolitego oszustwa. Bankructwo Mikołajczyka skłoniło ich do dalszego oszukiwania chwyty, do przestawiania się na nowe formy walki przeciwko demokracji ludowej.

Wszystkie próby oskarżonych ukazania siebie w jakimś korzystniejszym, przyzwoitszym świetle, sprowadzają się do pospolitego oszustwa. Bankructwo Mikołajczyka skłoniło ich do dalszego oszukiwania chwyty, do przestawiania się na nowe formy walki przeciwko demokracji ludowej.

Oskarżonym odpowiadała antyradykalna polityka Spychalskiego, jego dążenie do odjęcia Wojska Polskiego od doświadczeń Armii Radzieckiej.

Oskarżonym odpowiadały próby Spychalskiego zamazywania, zacierania ludowego, socjalistycznego charakteru Odrodzonego Wojska Polskiego.

Tego rodzaju koncepcje i tego rodzaju polityka stworzyły najkorzystniejsze warunki dla reakcyjnej i szpiegowskiej roboty oskarżonych.

W ten sposób powstała więź między Spychalskim z oskarżonymi, którzy po bankructwie Mikołajczyka szukali nowych dróg realizacji tego samego celu.

Ogólne nastawienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej z tą oceną — i ocenione słusznie — przez oskarżonych jako sprzyjające warunkom dla przywrócenia państwa kapitalizmu w Polsce, jako odpowiadającą im platformę roboty.

Oskarżeni mówili na tej sali o swych rozmowach ze Spychalskim. Choć proces dzisiejszy jest procesem Tatar i współników,

Spychalski umożliwił rozstawienie szpiegów w WP

Polityka grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR — i jej przedstawiciela w wojsku — Mariana Spychalskiego — pozwoliła oskarżonym rozstawić swych szpiegów i spiskowców w szeregu instytucji wojskowych.

Poprzez Mariana Spychalskiego dokonano się powiązanie pomiędzy grupą prawicowo-nacjonalistyczną w PPR, a jawnymi pachołkami obcych imperializmów, jakimi są oskarżeni.

Tu na tej sali Marian Spychalski potwierdził, że wysuwał szeregi oskarżonych i ich współników znanych mu jako „dwójkarzy” na wysokie stanowiska wojskowe.

Tu na tej sali zostało stwierdzone, że Spychalski nadał oskarżonemu Hermanowi wysokie odznaczenie bojowe z fałszywą, oszukiwczą motywacją.

Rozgromienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej pozbawiło obce agentury możliwości działania

Proces niniejszy ujawnia, jak go rodzaju dywersyjnych chwytów — olbrzymie znaczenie dla Polski miało rozgromienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR, jak wzmocniło ono siły narodu polskiego dla budownictwa socjalizmu w naszym kraju, jak uzbroido nasz naród przeciwko obcym agentom.

Faktyczne powiązanie się oskarżonych z grupą prawicowo-nacjonalistyczną stanowiło nowy dywersyjny chwyt wymierzony przeciwko Polsce Ludowej.

Grupa, z której wywodzi się przeważna część oskarżonych — pilsudczykowska sanacja — ma już od dawna rutynę w ten-

rzający do rozwiązania innego aniżeli socjalistyczne. Linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia, do zaakceptowania...”

Oskarżeni te swoją zmianę frontu traktowali jako dalszy ciąg walki przeciwko demokracji ludowej, jako kontynuowanie swej dotychczasowej roboty.

„Jest inny sztandar, są inne hasła — mówił o tym na tej sali osk. Utnik — ale cele wciąż są bardzo bliskie. Mikołajczyk reprezentował chęć stworzenia republiki burżuazyjnej natychmiast, zaś grupa, którą wskazywał Kuropieska, reprezentuje chęć stworzenia tej republiki burżuazyjnej jeśli nie w pierwszej fazie, to w drugiej czy trzeciej. To jest przesunięcie w czasie i przeszerzenie, ale cele są te same. Trzeba mieć mniejsze apetyty, bo to jest nasz kierunek”.

„Uważamy — mówił osk. Tatar motywując swój plan — że przegrana Mikołajczyka to nie jest koniec walki, że walka będzie prowadzona w dalszym ciągu”.

Walka przy pomocy oszuststwa, przy pomocy dwulicowości, przy pomocy kłamstwa. Jedyna forma walki, jaka pozostała garście wyrzutek w obliczu zwartej woli całego narodu.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

to można jednak już dzisiaj stwierdzić rzeczy ustalone w tej sprawie.

Spychalski umożliwił rozstawienie szpiegów w WP

Tu na tej sali Marian Spychalski potwierdził, że jego polityka w Wojsku Polskim była sprzeczną ze wskazówkami Biura Politycznego KC PPR. — Uchwały Biura Politycznego na kazywały przeprowadzić oczyszczenie wojska z elementów reakcyjnych, obsadzić decydujące placówki ludźmi wiernymi demokracji ludowej.

Marian Spychalski zaśmiał Wojsko Polskie, Hermanami, Mossorami i Kirchmayerami.

Uchwały Biura Politycznego nawoływały do czujności wobec reakcyjnych prób opanowania armii. Dzięki opiece Mariana Spychalskiego grupa dywersyjno-szpiegowska Tatar i Kirchmayera zdołała sięgnąć swymi mackami do szeregu instytucji wojskowych.

Uchwały Biura Politycznego nawoływały do czujności wobec reakcyjnych prób opanowania armii. Dzięki opiece Mariana Spychalskiego grupa dywersyjno-szpiegowska Tatar i Kirchmayera zdołała sięgnąć swymi mackami do szeregu instytucji wojskowych.

Rozgromienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej pozbawiło obce agentury możliwości działania

Proces niniejszy ujawnia, jak go rodzaju dywersyjnych chwytów — olbrzymie znaczenie dla Polski miało rozgromienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR, jak wzmocniło ono siły narodu polskiego dla budownictwa socjalizmu w naszym kraju, jak uzbroido nasz naród przeciwko obcym agentom.

Faktyczne powiązanie się oskarżonych z grupą prawicowo-nacjonalistyczną stanowiło nowy dywersyjny chwyt wymierzony przeciwko Polsce Ludowej.

Grupa, z której wywodzi się przeważna część oskarżonych — pilsudczykowska sanacja — ma już od dawna rutynę w ten-

rzający do rozwiązania innego aniżeli socjalistyczne. Linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia, do zaakceptowania...”

Oskarżeni te swoją zmianę frontu traktowali jako dalszy ciąg walki przeciwko demokracji ludowej, jako kontynuowanie swej dotychczasowej roboty.

„Jest inny sztandar, są inne hasła — mówił o tym na tej sali osk. Utnik — ale cele wciąż są bardzo bliskie. Mikołajczyk reprezentował chęć stworzenia republiki burżuazyjnej natychmiast, zaś grupa, którą wskazywał Kuropieska, reprezentuje chęć stworzenia tej republiki burżuazyjnej jeśli nie w pierwszej fazie, to w drugiej czy trzeciej. To jest przesunięcie w czasie i przeszerzenie, ale cele są te same. Trzeba mieć mniejsze apetyty, bo to jest nasz kierunek”.

„Uważamy — mówił osk. Tatar motywując swój plan — że przegrana Mikołajczyka to nie jest koniec walki, że walka będzie prowadzona w dalszym ciągu”.

Walka przy pomocy oszuststwa, przy pomocy dwulicowości, przy pomocy kłamstwa. Jedyna forma walki, jaka pozostała garście wyrzutek w obliczu zwartej woli całego narodu.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób rozbić została rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasnadzonego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

Kto chce przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu

(Dalszy ciąg ze str. 3)

W ten sposób oskarżeni stracili protekcję Spychalskiego, która pozwoliła im na objęcie niemałego zasiegu mackami swej roboty.

Plan oskarżonych skazany był na bankructwo dlatego, że nie doceniali świadomości szerokiej mas narodu polskiego.

Naród polski zdaje sobie sprawę ze swego położenia międzynarodowego, zdaje sobie sprawę z antypolskiego charakteru polityki imperialistów anglosaskich, zdaje sobie sprawę z faktu, że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest niezłomną gwarancją niepodległości i całości granic Rzeczypospolitej ludowej.

Naród polski nie chce powrotu do przekłetej kapitalistyczno-obszarniczej przeszłości.

Agenci unieszkodliwieni, ich mocodawcy knują dalej swe zbrodnicze plany

Grupa dywersyjna kierowana przez oskarżonych została zdemaskowana, a jej uczestnicy unieszkodliwieni. Wrzód został wycięty.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że podżegacze wojenni mobilizują swe siły do napadu na kraje socjalizmu i demokracji ludowej, do napadu na nasz kraj.

Reakcja emigracyjna, która kierowała robotą oskarżonych i stanowi narządzie w rękach podżegaczy wojennych, w swej zacieklej nienawiści do Polski Ludowej i do Związku Radzieckiego nie zaniecha swej zbrodniczej działalności.

Reakcyjna emigracja w sposób jawny dogaduje się z neo-

Proces sanacyjny-faszystowskich zdrajców zmobilizuje cały naród do wzmożonej czujności

Proces niniejszy powinien zmobilizować najszerze masy narodu polskiego do czujności, do nieprzejednanej walki z dwulicowością, obłudą, z „konceptami” oportunistycznymi, ułatwiającymi robotę reakcyjnych dwulicowców.

Prezydent Rzeczypospolitej Obywatel Bolesław Bierut mówił na VI Plenum KC PZPR:

„Wypierane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zra stających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją, z podziemną akcją bandycką, działającą głęboko zakamuprowanych agentów imperialistycznych. Ale proces zraństwa się rozbiłków starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wo-

ści. Chce iść naprzód do socjalizmu, do pełnej sprawiedliwości społecznej.

Oto dlaczego zdruzgotane zostały rachuby oskarżonych na poparcie, jakie miała zmobilizować grupa prawicowo-nacjonalistyczna.

Najszerze masy narodu polskiego poparły PPR, poparły całe kierownictwo obozu demokratycznego w walce z grupą prawicowo-nacjonalistyczną.

Grupa prawicowo-nacjonalistyczna została doszczętnie rozbita.

Zdruzgotanie grupy prawicowo-nacjonalistycznej, usunięcie Spychalskiego z kierownictwa Odrodzonego Wojska Polskiego ułatwiło i przyspieszyło ujawnienie do końca antyludowej i szpiegowskiej roboty oskarżonych.

hitleryzmem popieranym przez anglosasów w strefach zachodnich Niemiec. Lokaje imperializmu amerykańskiego i angielskiego — reakcyjni emigranci — stanowią dzisiaj element na wskroś antynarodowy, bezpośrednio wrogi narodowi polskiemu i gotowy do współdziałania przeciwko Polsce.

Oskarżeni przez swą politykę wysługiwanie się imperializmowi anglosaskiemu, przez swą robotę szpiegowską, przez próby osłabienia obronności państwa polskiego — wzmacniali neohitlerowskie prądy w Niemczech zachodnich, pomagali rewizjonizmowi niemieckiemu.

hitleryzmem popieranym przez anglosasów w strefach zachodnich Niemiec. Lokaje imperializmu amerykańskiego i angielskiego — reakcyjni emigranci — stanowią dzisiaj element na wskroś antynarodowy, bezpośrednio wrogi narodowi polskiemu i gotowy do współdziałania przeciwko Polsce.

Fakty ujawnione w toku niniejszego procesu świadczą o całej głębi i szerszości tej charakterystyki.

Wysoki Sądzie: Znajdujemy się w drugim roku wielkiego Planu 6-letniego. Pod przewodnictwem władzy ludowej naród nasz w wielkim, twórczym wysiłku zmienia oblicze swej ojczyzny. Warszawa, zburzona przez faszystów niemiecki przy współudziale

Sosnkowskiego i Mikołajczyka, Bora i Tatara, Pełczyńskiego i Hermana jest znów tętniącą życiem stolicą Polski. Na północy i na południu, na

U podstaw naszych zwycięstw leży sojusz polsko-radziecki

U podstaw wszystkich sukcesów naszego narodu leży sojusz polsko-radziecki. Pomocy Związku Radzieckiego zawdzięczamy wyzwolenie naszego kraju. Pomocy Związku Radzieckiego zawdzięczamy powrót do macierzy Ziemi Odzyskanych. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego szybko odbudowujemy i rozbudowujemy nasz kraj.

Kto podnosi rękę przeciw władzy ludowej — popelnia

Oskarżeni służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm

Oskarżeni w niniejszym procesie służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm niemiecki, imperiali-

schodzie i zachodzie kraju rosną olbrzymie obiekty przemysłowe. Polska przekształca się szybko w kraj przemysłowy, kulturalny, i zamożny.

U podstaw naszych zwycięstw leży sojusz polsko-radziecki

U podstaw wszystkich sukcesów naszego narodu leży so-

ju panowanie kapitalistów i obszarników — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Oskarżeni służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm

Oskarżeni w niniejszym procesie służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm niemiecki, imperiali-

stwo, którzy chcą zakuć Polskę w kajdany nowej niewoli. Oskarżeni w niniejszym procesie popełnili zbrodnię prze-

Oskarżeni w niniejszym procesie popełnili zbrodnię przeciw narodowi polskiemu

Kto podnosi rękę przeciw władzy ludowej — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Oskarżeni służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm

Oskarżeni w niniejszym procesie służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm niemiecki, imperiali-

Oskarżeni w niniejszym procesie — to przestępcy w stosunku do Wojska Polskiego. Złamali przysięgę żołnierską, splamili mundur, który nosili, działali świadomie na szkodę wojska polskiego.

Oskarżeni w niniejszym procesie popełnili zbrodnię przeciw narodowi polskiemu

Kto podnosi rękę przeciw władzy ludowej — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup imperialistom — popelnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Oskarżeni służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm

Oskarżeni w niniejszym procesie służyli imperialistom, rozpalającym antypolski szowinizm niemiecki, imperiali-

Ostatnie słowo oskarżonych

Wyrok zapadnie jutro

Po przemówieniach obrońców Sąd udzielił głosu oskarżonym.

OSK. TATAR potwierdził całkowicie przypisanie się do popełnionych przestępstw. Podkreślił on, iż całą swą działalność uważa za wysoce szkodliwą dla Polski Ludowej i działalność tę po tępi, a wraz z nią samego siebie. Wyraża żal i skruchę, stwierdzając, iż żal ten jest tym większy, że w swym sumieniu nie znajduje żadnego usprawiedliwienia dla popełnionych przez siebie zbrodni. „Kara, jaka będzie mi wymierzona — stwierdził osk. Tatar — przyjmę jako słuszną, sprawiedliwą i ostateczną”.

OSK. JURECKI, przyznając się całkowicie do winy, wyraził żal i skruchę z powodu popełnionych przestępstw i stwierdził: „Na moim smutnym doświadczeniu widać jasno, że drzwi wejścia do każdej konspiracji są szeroko otwarte, ale drzwi wyjścia z niej są bardzo wąskie i zwięzają się coraz bardziej w miarę tego, jak zwiększa się ogrom winy. Składam w ręce wysokiego trybunału los mojego życia”.

OSK. UTKIN stwierdził, iż zdaje sobie w pełni sprawę z wielkości swego przestępstwa i ogromu winy. Postępowanie jego kształtował jego światopogląd. Przekonany jest wewnętrznie o słuszności kary, jaka spotka go za popełnione przestępstwa i prosi Sąd o stworzenie mu możliwości dla odpokutowania za winy.

OSK. NOWICKI mówił o wielkiej roli, jaką odegrał w jego życiu proces, który wstrząsnął jego sumieniem i pozwolił mu zdać sobie sprawę z ogromu krzywd, jakie wyrządził Polsce. Wyraził on żal z powodu popełnionych przestępstw i prosił Sąd o wyrok umożliwiający mu z czasem naprawienie swej winy.

OSK. ROMAN wyraził głęboką skruchę z powodu swej zbrodniczej działalności. Mówiąc o popełnionych przestępstwach, prosił on sąd o darowanie mu życia, by — „mógł wrócić na łono społeczeństwa i zrehabilitować się”.

OSK. KIRCHMAYER prosił o sprawiedliwy wymiar

kary podkreślił, że zdaje sobie sprawę z krzywd, które wyrządził narodowi polskiemu. Nie znajduje słów na obronę swego przestępstwa — stwierdził Kirchmayer.

OSK. HERMAN potępiając swą zbrodniczą działalność — starał się przekonać Sąd, iż powodował się początkowo innymi motywami aniżeli te, jakie wynikły w rzeczywistości.

Kończąc osk. Mossor prosił

OSK. MOSSOR przyznał się do współpracy z okupantem hitlerowskim, nazywając to ciężkim błędem i hańbą. Swe zbrodnicze postępowanie usiłował wytłumaczyć wychowaniem jakie otrzymał.

W wykretny sposób próbował Mossor uchylić się od odpowiedzialności za przestępstwa, które popełnił w organizacji dywersyjno-szpiegowskiej.

Kończąc osk. Mossor prosił

Sąd o wymierzenie mu sprawiedliwej kary, która pozwoliłaby mu odpokutować za popełnione wobec narodu polskiego przestępstwa.

OSK. WACEK, stwierdzając iż w pełni zdaje sobie sprawę z ogromu dokonanych przestępstw wobec Polski Ludowej, prosił o sprawiedliwy wyrok, który pozwoliłby mu na rehabilitację wobec narodu.

Po wygłoszeniu ostatniego słowa przez oskarżonych Sąd oznajmił, że wyrok ogłoszony zostanie w dniu 13 bm.

Komentarz dnia

Amerykański fajerwerk

Zaledwie rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i orędzie jej przewodniczącego Szewrnika, dotarły do Waszyngtonu, gdy departament stanu natychmiast pośpieszył z deklaracją starającą się po mniejszej wartości pokojowych propozycji radzieckich. W 48 godzin później sam prezydent Truman przytoczył się do stanowiska departamentu stanu, oświadczając, że „nie widzi podstaw, by uważać, iż odpowiedź radziecka doprowadzi do zmniejszenia napięcia”.

Najwymowniejszy jednak jest fakt, że prezydent Truman ani jednym słowem nie wspominał o propozycji radzieckiej zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami, jak również przemilczał przytoczone przez orędzie radzieckie fakty dyskryminacji stosowanej przez USA wobec ZSRR.

Tak więc kilkadziesiąt godzin wystarczyło, aby świat mógł się przekonać, że orędzie prezydenta i rezolucja kongresu amerykańskiego, zawierające rzekomo „pokojowe” hasła pod adresem ZSRR, były tylko efekciarskim fajerwerkiem, obliczonym na wywołanie trochę dymu, w celu zastąpienia amerykańskich przygotowań wojennych. Maszkarada ta potrzebna była widocznie kłicie rządzącej Stanami Zjednoczonymi w obliczu rosnącego w świecie niepokoju i sprzeciwu wobec agresywnej wojennej polityki Waszyngtonu.

Uczciwa, konkretna i pozy-

tywna odpowiedź radziecka sprowadziła do zera wartość propagandową trójkę podżegaczy wojennych. Z odpowiedzi radzieckiej opinia publiczna w USA i w całym świecie dowiedziała się o konstruktywnych propozycjach radzieckich, a zarazem przekonała się, jak beczceremonialnie politycy waszyngtońscy oklamują masy społeczeństwa. To też nawet część reakcyjnej prasy amerykańskiej ma pretensje do Trumana i jego do radców z powodu ich dyplomatycznej niezręczności. Tak np. „Wall Street Journal” zarzuca rządowi USA „stałą argumentację” i „nieumiejętne działania”.

Istotnie, jednym z głównych „argumentów” departamentu stanu jest twierdzenie, że pakt pokoju 5 mocarstw jest „niepotrzebny” ponieważ istnieje... Karta Narodów Zjednoczonych! Tego rodzaju „argument” wywołuje uśmiech ironii nawet wśród reakcyjnych polityków zachodu. Któż bowiem nie zdaje sobie sprawy, że ONZ, w obecnej sytuacji, jest po prostu przyczepką czy też jakąś sekcją departamentu stanu, realizującą agresywną politykę Waszyngtonu... Któż nie zdaje sobie sprawy, że ONZ właśnie dlatego straciła się do roli narzędzia amerykańskiej polityki agresji i wojny, ponieważ nie ma zgody co do zasadniczych spraw światowych między 5 wielkimi mocarstwami... Trudno wreszcie bez ironii

przyjąć argument o „zbędności” pokojowego paktu między 5 wielkimi mocarstwami, gdy z „argumentem” takim występują autorzy i uczestnicy wojennego paktu atlantyckiego, zawartego z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Tak więc propagandowy fajerwerk amerykański spalił się szybko, pozostawiając za sobą tylko trochę dymu, który dymniej nie dodał uroku postaciom amerykańskich podżegaczy wojennych. Pośpiech, z jakim Truman i jego klika odzegli się od wszelkiej poważnej dyskusji na tematy pokojowe, raz jeszcze świadczy, iż niczego bardziej na świecie nie boją się kierownicy polityki amerykańskiej, jak właśnie rozmów o pokoju i zmniejszenia napięcia międzynarodowego. I dlatego właśnie narody całego świata uważają obecnych władców Waszyngtonu za to, czym są w istocie — za podżegaczy wojennych, przygotowujących się wbrew woli własnego narodu i całej ludzkości — do napaści na ZSRR i rozpętania nowej wojny.

Czujność ludów świata i niezłomna wola pokoju, ożywiająca setki milionów ludzi na całym globie ziemskim, krzyżuje jednak i paraliżuje plany agresorów. A każde ich faryzeuszkowskie wystąpienie w ro dzaju odrzucenia pokojowych propozycji radzieckich, mobilizuje nowe zastępy aktywnych bojowników o pokój. j. w.

Warty pokoju zaciąga młodzież na cześć Złotu w Berlinie

WARSZAWA. Z każdym dniem rosłą szeregi młodzieży zaciągającej warty pokoju dla uczczenia złotu w Berlinie. Młodzi górnicy, metalowcy, odzieżowcy, stocznio- cy, traktorzyści dają podczas pełnienia wart pokoju ponadplanową produkcję wysokiej wartości.

Masowo przystępują do pełnienia wart pokoju młodzi górnicy. W kopalni im. Stalina swoją wolę obrony pokoju i solidarności z Berlińskim Złotem młodzież zadowoluje wydobyciem 8.332 ton węgla ponad plan. Młodzi rębacze,

ścinawcy z brygady Karola Pieprzyska z kopalni „Michał” na wartach pokoju zamykać będą w ciągu doby jeden cykl wydobywczy.

Cała prawie młodzież wrocławskiego „Pafawagu” zatknęła na swych stanowiskach roboczych czerwone proporczyki wart pokoju.

Liczne warty pokoju zaciągali młodzi robotnicy portu w Szczecinie, szybkościowym wyładunkiem i załadunkiem towarów, szybszą odprawą statków zoszczędzają oni znaczne sumy pieniężne.

Poniżej zamieszczamy artykuł napisany specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego” przez Umberto Barbaro wybitnego włoskiego reżysera filmowego, a przy tym znającego wojownika o pokój i postęp.

Umberto Barbaro po odbyciu w Karlovych Varach przejechał na krótki czas do Polski i bawi w Łodzi.

UMBERTO BARBARO

wiceprzewodniczący Jury VI Międzynarodowego Festiwalu w Karlovych Varach

Głos z Karlovych Varów



Pablo Neruda wygłasza przemówienie podczas inauguracji Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach

Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Czechosłowacji jest miejscem spotkań, gdzie — podejmowani po bratersku przez czechosłowackich kolegów — zbierają się co roku przodujący w świecie filmowcy w celu dokonania konfrontacji poglądów i wymiany doświadczeń.

Podobny cel przyświeca i innym festiwalom filmowym, jak w Wenecji, Cannes, Brukseli czy Locarno. Tym, co stawia Festiwal w Karlovych Varach wyżej od innych, jest całkowity brak celów komercyjnych oraz charakter organizacyjny, który wynika z ideologicznej treści przedstawionych na Festiwalu dzieł. Charakter otwarcie wypowiadający się za utrzymaniem pokoju, za nowym człowiekiem, za lepszą ludzkością.

W istocie od 1946 r., kiedy zapoczątkowano w Mariánských Lázních cykl czechosłowackich festiwalów, dają one nam to, co słynny poeta chilijski Pablo Neruda zdefiniował w swym inauguracyjnym przemówieniu na VI Festiwalu w Karlovych Varach: „...Film, który w ciemnej sali rozjaśnia to, co jest najczystsze i najsłabsze w człowieku — to film, który uczy nas być lepszymi.”

Wszystkie filmy pokazane na Festiwalu w Karlovych Varach wypływają z tej szlachetnej ideologii, którą wyrażają w realistycznych dziełach. Rzecz ciekawa, że ideologiczność inspiracji ideologicznej i konsekwentna wola realizmu nie wykluczają wcale dużej różnorodności charakte-



Na zdjęciu — jury Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach. Siódmy od lewej — autor artykułu.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 12 sierpnia 1951 r.

Nr 30 (209)

ru i form w filmach pokazanych na Festiwalu. Pierwszą wielką nauką wyniesioną z Karlovych Varów jest to, iż w realizmie jest miejsce i dla aktualności i dla historycznej rekonstrukcji, dla najwierniejszej kroniki i dla bajki.

Tym, co łączy różne tendencje i formy — jest wspólna idea. Wspólna teza, która nie przeszkadza i nie hamuje w żadnym wypadku artystycznej inwencji, ale przeciwnie, która jest jej zasadniczym warunkiem.

„Być artystą-realistą oznacza być kimś, kto umie wybrać z rzeczywistości aspekt typowy w okolicznościach typowych” (Engels). Właśnie to pozwala odróżnić w rozlicznym bogactwie realiów to, co jest typowe, od tego, co jest anegdotyczne, przypadkowe. Jest to oczywiście tylko punkt widzenia, z którego obserwujemy rzeczywistość — jest założeniem, tezą. Fałszywy obiektywizm, który usilnie zaleca nam żli pasterze sztuki odsłania się nam jako instrument obrony klasy schyłkowej, dekadentckiej — burżuazji.

Ten fałszywy obiektywizm nic nie przyniesie poza podtrzymaniem stylu życia, który legalizuje nierówność i niesprawiedliwość i który, nie mogąc być zachwalanym nawet przez tych, którzy chcieliby za wszelką cenę go utrzymać, nie daje sztuce niczego poza gorzkimi owocami korupcji i rozpacz. I forma, ukazana jako jedyna zaleta tej pseudo-sztuki obiektywizmu, nie jest niczym innym, jak odbiciem starych, utartych, monotonicznie powtarzających się form. Ale powtarza nie i „zmechanizowanie” są wyrazem opozycji wobec sztuki, są przeciwnością oryginalności i twórczości — tych charakterystycznych cech sztuki.

Festiwal w Karlovych Varach różni się od innych festiwalów nie tylko brakiem komercjalizmu, ale także tym, że stał się on jedyną tego rodzaju manifestacją filmową, w której zwyciężyła prawda życia, zatriumfowała sztuka.

Kinematografia radziecka pokazała filmy, w których przedstawiony został szczególny moment historii tego wielkiego kraju, zdążającego od socjalizmu do komunizmu. „Spójrz, jak bliski jest komunizm” — mówi jedna z postaci wspaniałego filmu „Kawaler Złotej Gwiazdy” — Rejsmana, filmu, odznaczonego Wielką Nagrodą Festiwalu.

To samo da się powiedzieć o pięknym filmie Łukowa —

„Górnicy donieczy”, który otrzymał Nagrodę Pracy. Są to filmy których bohater jest już nowym człowiekiem — przykładem i wzorem budzącym w publiczności podziw i pragnienie naśladowania.

Chińczycy odtwarzają w swych filmach z gorącym i żywym entuzjazmem wielkopomną, wyzwoleniczą walkę i wielki heroizm ich obrońców. Toteż słusznie przyznano im Nagrodę Pokoju, jak również filmowcom koreańskim, którzy w swych filmach zobrazowali bohaterską walkę ich małego narodu z amerykańskimi agresorami.



Sceny z radzieckiego filmu „Kawaler Złotej Gwiazdy”, odznaczonego na Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach Wielką Nagrodą (Grand Prix).

Czechosłowacy, których aktywność w dziedzinie filmowej jest w ostatnich latach szczególnie intensywna, porzucają filmów, wymierzonych w ich coraz to wyraźniej kosmopolityczny styl, charakteryzujący ich przedwojenną produkcję, dając teraz filmy o wysokim poziomie ideologicznym i artystycznym. Głęboki realizm cechuje wspaniały film — dzieło reżysera Weissa. Wydobyl on z powieści historycznej pióra premiera rządu czechosłowackiego — Zapotockiego pt. „Przyjdą nowi wojownicy” po przebiegu z życia ojca słynnego autora, — genezę czeskiego ruchu robotniczego. Natomiast film pt. „Traktorystka”, natchniony optymizmem i radością, pokazuje widzowi przeobrażenia wsi czechosłowackiej.

Polski film reżyserii Yoris Ivensa pt. „Pokój zdobędzie świat” przyniósł na salę projekcyjną w Karlovych Varach entuzjastyczny nastrój, jaki panował na warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju.

Wielki sukces odniosły także filmy: „Warszawska premiera” — reżyserii Rybkowskiego i „Miasto nieujarzmione” — reżyserii Zarzyckiego, zaś „Pierwszy start” wyróżniony został za „żywy i optymistyczny obraz życia młodych budowniczych socjalizmu w Polsce Ludowej”.

Niemiecka Republika Demokratyczna — (filmy: „Rodzina Sonnenbrücków”, i cięta satyra wg. powieści H. Manna pt. „Poddany”), Bułgaria, Węgry i Rumunia udowodniły swymi filmami, jak szybko rozwijają się w tych krajach ich rodzime kinematografie.

Filmy włoskie i francuskie nie posiadają charakteru w tym stopniu postępowego, co filmy krajów demokracji ludowej ze względu na panujące na Zachodzie warunki ustrojowe. Delegacje: francuska i włoska podkreśliły trudność, z jakimi spotykają się postępowi filmowcy w ich krajach.

NA ZŁOT W BERLINIE



Od mgieł Londynu do Uralu
Z miliarda prostych serc orędzie
Wieści mocarną światu falą,
Ze pokój musi być i będzie.
A dziś w Berlinie młodzież świata
W walce o pokój siły brata.

Próżno się ciska w Białym Domu
Truman i jego błędna klika,
Lud nie ulegnie się atomu,
Groźby nie złamią robotnika.
Narody, nim wybuchnie atom
Wytrąca z ręki go wariatom.

I nie pomoże złoto banków,
Akcje Wall-Streetu, funt ni dolar,
Krwawe żandarmy: Tito, Franco,
Ani horse-meat lub coca-cola. —
Bowiem daremnie ten się kusi,
Kto lud przekupić chce lub zmusić.

Choć Korea krwawo płonie,
Choć w Vietnamie dymią zgłiszczona,
Choć krew płynie w Barcelonie,
W Paryżu palą zbirów łowców,
To jednak ze krwi tej i trudu
Wyrasta twarda wola ludów.

A przez kordony i granice,
Wbrew oszałamiającym podstępom
Skrzydłami białej gołębiczy
Narody wolę swoją znaczą.
I płynię z prostych serc orędzie:
— ZE POKÓJ MUSI BYĆ I BĘDZIE!

EDWARD SIEKOWSKI

Dawne tkactwo ludowe na nowych drogach rozwoju

W przemyśle ludowym naszego województwa dominującą pozycję zajmuje tkactwo. Wiele, wykorzystując surowce własne, produkuje na swój użytek płótno lniane, materiały odzieżowe oraz tkaniny dekoracyjne, służące na przykrycie łóżek, stołów i do innych celów.

Nie wszędzie jednak tkactwo ludowe utrzymało się. Tam, gdzie rozwinął się fabryczny przemysł włókienniczy, jak np. w pow. łęczyckim, znajdujemy zaledwie nieliczne ślady dawnego tkactwa ludowego.

Obok sieradzkiego i łowickiego najbardziej bogatym i oryginalnym pod względem folklorystycznym jest rawski, gdzie szczególnie tkactwo odzieżowe i dekoracyjne jest bardzo żywotne i gdzie zachowały się tkalniny o technice i wzorach dzisiaj mało, albo wcale nie stosowanych.

Sztuka ludowa nie jest czymś statycznym. Toteż i nasze tkaniny, tkane „w koziołki”, zmieniały kształt, stawały się coraz drobniejsze, bardziej kolorowe a wreszcie jaskrawe. Te niekorzystne zmiany nastąpiły w okresie międzywojennym i mają swoje przyczyny w stosunkach panujących na wsi w Polsce przedwojennej i braku jakiejś kolwiek opieki ze strony państwa dla twórczości ludowej.

Inaczej rzecz ma się dzisiaj. Ministerstwo Kultury i Sztuki rozciąga opiekę nad poszczególnymi ośrodkami sztuki ludowej. Inspektorzy Ministerstwa docierają do najbardziej zapadłych wiosek. Urządza się konkursy, pokazy i wystawy z nagrodami, pobudzając w ten sposób do twórczości. Coraz żywszą działalność w tym zakresie przejawia również Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Jej Rejonowe Spółdzielnie, zrzeszające wytwórców ludowych i chałupników znajdują się niemal w każdym powiecie. Zadaniem ich jest aktywnie ośrodków sztuki ludowej. Twórczość ludowa, dzięki powołaniu organizacyjnego z Centralą, nie zasklepia się w ramach samego ośrodka, lecz bezpośrednim pięknem swych wyrobów służy miastu, zdobi wnętrza nowych mieszkań robotniczych, świetlic i szkół.

Ekspozytura Łódzka CPL i A przeprowadziła w czerwcu br.

ciekawy eksperyment. Pragnąc wskrzesić dawne dywany rawskie w „koziółki” zorganizowała ona kurs tkacki w Ręchowie, gdzie przeszkolonych zostało 9 młodych kobiet wiejskich z okolic Ręchowa. Kurs trwał zaledwie 1 miesiąc, a jednak w ciągu tego okresu dziewczęta pod kierunkiem instruktorki-artystki ludowej, która dawniej tkęła dywany, całkowicie opanowały technikę, doskonale dając sobie z nią radę. Opanowały również ze stawienia kolorystyczne dywanów, mając pełną swobodę w stosowaniu barw. Jak stwierdziła Komisja Oceny pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki, dywany wykonane podczas kursu stały technicznie i kolorystycznie na bardzo dobrym poziomie.

Charakterystycznym jest, że uczenie te nigdy nie tkęły dywanów „w koziołki”. Dwie z nich nie tkęły wcale na krosnach, technika ta więc dla wszystkich była nieznana. Mimo to dały sobie doskonale radę z materiałem, co świadczy o wrodzonych umiejętnościach i smaku.

Doświadczenia wyniesione z Ręchowa zostaną zastosowane w innych ośrodkach całego kraju.

BOGUSŁAW KOWALEC



JANINA SZOPA — tkaczka w Spółdzielni CPL i A w Ręchowie. Ukończyła kurs tkactwa ludowego z wynikiem dobrym. Na zdjęciu: Janina Szopa przy krosnach, nr którym tka „w koziołki”

„GRZESZNICY BEZ WINY”

Aleksandra Ostrowskiego
w Państwowym Teatrze Powszechnym

Celowość wystawienia dzieła sztuki Aleksandra Ostrowskiego „Grzesznicy bez winy” można, zdawałoby się, podać w wątpliwość. Ten bowiem utwór świetnego dramaturga rosyjskiego II połowy XIX w. (A. Ostrowski 1823—1886) jest w oczach dzisiejszego widza w niektórych momentach za mało melodramatyczny (np. scena rozmowy Kruczyniny z Gałczychą w II akcie lub ograny już motyw medalionu na szyi, po którym matka rozpoznaje zaginionego syna).

Taki osąd byłby jednak bardzo płytki, nie doceniałby bowiem niewątpliwych i dziś jeszcze aktualnych wartości „Grzeszników bez winy”.

Ostrowski jest wybitnym przedstawicielem realistycznego teatru rosyjskiego. Sztuka oglądana przez nas obecnie na deskach Teatru Powszechnego potwierdza to w sposób bezsporny. Intryga dramatu, która miejscami nie uniknęła pewnych naiwności, umiejscowiona jest w konkretnym czasie i konkretnym środowisku. Tkwi mocno korzeniami w rosyjskim świecie burżuazyjnym w okresie rodzącego się i rozwijającego kapitalizmu.

Jakże typowe dla tego środowiska konflikty rodzi akcja sztuki! Panna z dobrego domu, uwiedziona i porzucona, bo nie posiada posagu. Zdolny młody człowiek prześladowany

i poniżony dla braku dokumentu stwierdzającego ojcostwo. Poza tym — cały szereg drugoplanowych konfliktów, w których zawsze poważną, jeśli nie decydującą rolę gra pieniądze, rzucając cienie na ludzkie życie.

Ostrowski nie poprzestaje na odsłonięciu korzeni zła istniejącego w warunkach ustroju kapitalistycznego. Szuka dróg wyjścia z tego bagienka, przez co odcina się zdecydowanie nie od literatury naturalistycznej. Dlatego każde porzucone dziewczynie Lubow Otradinie rozpoczął walkę ze środowiskiem, które chciało ją złamać i zmiąć.

Ten duch buntu, zajęcie czynnej postawy wobec niesprawiedliwości społecznej, stanowią dalszą niezaprzeczną zaletę twórczości Ostrowskiego. Ale na tym koniec. Nie stojąc jeszcze na pozycjach rewolucyjnych, Ostrowski nie umie znaleźć właściwego wyjścia z warunków krzywdy społecznej. Wydaje mu się, że jednostka taka jak Kruczynina może wyjść zwycięsko z walki z

otaczającym ją światem i że w ten sposób zwyciężyć należy. Oczywiście sporadyczny wypadek taki mógł mieć miejsce, ale nie był on typowy. Nie widział walki zorganizowanej jako jedynie słusznej drogi.

Te uwagi nie umniejszają oczywiście znaczenia Ostrowskiego jako twórcy obrazu swojej epoki, ani wartości „Grzeszników bez winy”, która wypływa z konfrontacji tego obrazu z dzisiejszą naszą rzeczywistością.

Przedstawienie łódzkie „Grzeszników bez winy” reżyserowane przez Marię Malicką jest niewątpliwie udane. Reżyser nie poszedł po linii specjalnego akcentowania wązów dramatycznych akcji, co przy tendencjach melodramatycznych sztuki wydaje się usprawiedliwionym. Dyskretnie ale zdecydowanie akcentuje reżyseria te fragmenty tekstu, które składają się na wizerunek epoki i środowiska.

Maria Malicka odtwarza w sztuce główną rolę — Otradinę — Kruczyninę. Przy niezwy-

kłym umiarze w operowaniu gestem i mimiką, poprzez wir tuozerie w nasyceniu głosu uczuciem, Malicka stwarza wia rygodną sylwetkę aktorki. Zawsze przekonujące jest przejście od dziewczyny, przeżywającej dramat miłosny, do dojrzałej kobiety, noszącej ze sobą na codzień cierpliwość i z godnością wielki ból. (Między pierwszym, a drugim aktem mija lat 17).

Dobrze sekunduje Malickiej młody aktor Jerzy Walczak w roli Nieznamowa. Wyczuł on dobrze tekst i przeżywa na scenie w sposób prawdziwy tragedię syna bez matki i czło wieka bez nazwiska...

Eugeniusz Stawowski nie potrafił z postaci Murowa wy dobyć w pełni ujemnych i od rażających cech.

Dobłą postać aktorki-intrygantki Szelawiny stworzyła Hilda Skrzydlowska.

Wojciech Rajewski inteligentnie zinterpretował rolę aktora Szmagi, uszczegóławiając go groteskowo.

Dudukin w inteligentnej in-



Scena zbiorowa z aktu IV. Pośrodku siedzi Maria Malicka (Kruczynina), klęczy Jerzy Walczak (Nieznamow).

terpretacji Zygmunta Nowickiego wypadł raczej jak wytwórny epikurejczyk, niż jowialny „burżua” z zapadłej prowincjonalnej miasteczki carskiej.

Helena Święcińska zagrała rolę Gałczychy bez zarzutu, z umiarem, podkreślając w postaci pozornie pocziwej staruszki chciwość i drapieżność.

Scenograf Marian Bogusz nie wydobyl w dostatecznym stopniu w dekoracjach i kostiumach rosyjskiego charakteru sztuki.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Związkowcy francuscy w Łodzi

Dziś przybędzie do Łodzi gościnnie delegacja francuska z Łodzi.

Goście przyjadą autobusem przed gmach ORZZ, po czym zjedzą osiedle robotnicze im. J. Marchlewskiego. Wieczór spędzą w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej.

Pracownicy poszukiwani

Techników mechaników, tokarzy i ślusarzy wysoko wykwalifikowanych oraz robotników gospodarczych zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne Łódź, ul. M. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. (1002)

Wychowawczynię, kierowniczkę kuchni, kucharkę, elektrotechnikę, hydraulikę, pracowników gospodarczych zatrudnia natychmiast Państwowy Szpital Kliniczny. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny — Łódź, ul. Wierzbowa 3. (1003)

Wykwalifikowane szwaczki na konfekcję ciężką (maszyny motorowe) przyjmie natychmiast Spółdz. „Przyjaźń” Łódź, ul. Żeromskiego 98. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny. (1001)

Samodzielną projektantów, kosztorysistów z dziedziny: budownictwa, konstrukcji, instalacji sanitarnych, instalacji elektrycznych oraz maszynistkę wykwalifikowaną zatrudni Spółdzielnia Dokumentacji Technicznej. Zgłoszenia, Łódź, ul. A. Mickiewicza nr 15, tel. 154-23. Godziny pracy do omówienia. (1000)

Techników metalowców względnie branżystów o równorzędnych kwalifikacjach na stanowiska inspektorów technicznych zatrudni natychmiast Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Metalowo-Drzewnych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Związku Branżowego. (998)

1 technika budowlanego i 1 planistę inwestycyjno-budowlanego przyjmie Centrala Handlowa Ceramiki. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Łódź, ul. Dr. A. Próchnika 5, m. (996)

Potrzebna wykwalifikowana sprzedawczyni do sklepu spożywczego. Wiadomość Stalina 51 (Główna). Zgłoszenia i w niedzielę. (5320)

Potrzebna biegła maszynistka ze znajomością księgowości (amerykanka). Oferty Prasa Piotrkowska 104 a „Centrum”. (5300)

Wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, prądki i pomocnicze, robotników gospodarczych i transportowych zatrudnia Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „1 Maja” w Łodzi, ul. A. Czerwonej 81/83. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (964)

Robotnika gospodarczego i archiwistę zatrudni natychmiast RSW „Prasa” Piotrkowska 96, Referat Kadr. (993)

Wykwalifikowane zawijaczki i dziesięciu robotników gospodarczych zatrudni od zaraz Państwowa Fabryka „Optima” Łódź, ul. Andrzeja Struga 61. (994)

Kierownika sklepu, magazynierów tekst. społ., warowników, szewców, stolarzy, tapicerów, robotników gospodarczych, inspektora rewentu zatrudni Konsum. Łódź ul. Zamenhofa nr 25. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje referat Personalny w godz. od 8 — 16. (986)

Robotników do produkcji na oddziały chemiczne i do transportu, ślusarzy, tokarzy, ołowiaczy, elektryków, spawaczy, cieśli i stolarzy zatrudnia Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Tomaszowie Maz. ul. Spalska nr 103. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (990)

Spółdzielnia pracy „SŁAWA”

Łódź, Południowa 78, tel. 262-83
zawiadamia, że z dniem 22 lipca 1951 roku dział usługowy napraw maszyn biurowych z ul. Południowej 78 został przeniesiony na ul. Kilińskiego 126, tel. 238-79. Poza tym spółdzielnia posiada punkt napraw maszyn biurowych ul. Piotrkowska 120, tel. 264-81 i punkt konserwacyjno-montażowy maszyn biurowych ul. Wilekowskiego 5, tel. 200-84. — W najbliższych dniach zostanie uruchomiony punkt napraw maszyn do szycia przy ul. Jaracza 40, tel. 264-11. (937)

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW - DEKORATORÓW „TAPICER” w Łodzi ul. Kilińskiego 145

podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 10 do 13 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (999)

Popieraj TPD

SPÓŁDZIELNIA PRACY ELEKTRYKÓW I STUDENTÓW S. P. E. S. w Łodzi

Al. Kościuszki 32 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 15 do 17 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (997)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

DOKTOR ŁASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, Wilekowskiego nr 28, 8-10 i 17-19.

DR REICHER specjalista weneryczne, skórne, pętlę we (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą — siódma (925)

DR KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7-9, 3-5, Piotrkowska nr 106 (926)

DR ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-9, 30, 4-6 Narutowicza 2 (921)

DR HEYKO - POREBSKI specjalista skórno-weneryczne 17,30 — 19 Brzeźna nr 6 tel. 158-19. (932)

DR POZNAŃSKI Daszyskiego 17 spec. serca, płuc 17 — 18. (5164)

KUPNO — SPRZEDAŻ SREBRO złom, wycofanie monety kupuj. Piotrkowska 120 sklep (5166)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Le mentowski Warszawa. No wy Świat 30. Informujemy listownie. (176)

SPRZEDAM przyczepkę lub motocykl 500-górny Srebrzyńska 65 (5315)

CIAGNIK Bulldog wydzierżawie lub sprzedam. Łódź Helenówek Brzozwinowa 13, Łęcki. (5307)

SAMOCHOÓD DKW sprzedam tanio. Srebrzyńska nr 65. (5317)

MOTOCYKL z wózkiem sprzedam. Zgierz Świerczewskiego 34 (5219)

KUPIE serwis obładowy 12 osobowy. Tel. 261-30.

ZAOFIAROW PRACY POTRZEBNA pomocnica domowa, Narutowicza 75c m. 6, Modlińska. Zgłoszenia od 19. (5187)

POTRZEBNA natychmiast osoba odpowiedzialna do 8 miesięcznego dziecka. Wiadomość Piwowarowa 2 m. 24 po godz. 16. (5311)

POTRZEBNA pomocnica domowa najchętniej samotna, pracowita. Referencje. Warunki dobre. Próchnika 1 m. 16 godz. 9-11 od poniedziałku.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wiadomość — Radwaska 4a, m. 3 od godz. 19. (5306)

POTRZEBNY uczeń do zakładu rymarskiego z ukończoną szkołą podstawową Jan Jabłoński, Stalina 11

LOKALE KAWALER na stanowisku szuka niekrepującego pomieszczenia. Oferty Prasa Piotrkowska 104a, „Główny księgowy”.

ZGUBY ZGUBIONO dowód osobisty, kartę meldunkową, leg. tramwajową. Nazwisko Zimicz Adam, Zgierz Łódzka 33. (5329)

PODZIĘKOWANIE
Za okazane nam serce, troskliwość i współczucie w czasie ciężkiej choroby naszej najukochańszej i nieodżałowanej S. i P.

Anieli Andrzejewskiej z NOWICKICH
która nieubłagana śmierć zabrała, za okazaną pomoc dziękujemy tą drogą ofiarom lekarzom, drogom przyjacielom, koleżankom, rodzinie, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę, składamy z głębi serca gorące „Bóg zapłać”
MAZ, SYN, SIOSTRA, BRATERSTWO. (5324)

W dniu 9 sierpnia b. r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł S. i P.

Lucjan-Marian Sumiński
przeżywszy lat 47.
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Radogoszczu w niedzielę dn. 12 sierpnia b. r. o godz. 17, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrzebni w smutku.
ZONA, DZIECI I RODZINA. (5328)

Dnia 10 sierpnia 1951 r. zmarła przeżywszy lat 58 S. i P.

MARIA ZELLER z domu LIPiŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej Św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają SIOSTRY I RODZINA. (5332)

NAUKA I WYCHOW. KURS kroju szycia, mo delowania IPR zapisy Świerczewskiego 17, Piotrkowska 69, Stalina 7.

MATEMATYKI korespondencyjne najszybciej wyucza Katowice, skrytka pocztowa 700. (991)

ROZNE ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kulisiwiec Henryka (5233)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nazwisko Tomczyk Irena Nowomiejska nr 14. (5308)

ODDAM do retuszu klisze na sztuki. Zgłoszenia Prasa Piotrkowska 104a „Retusz”. (5334)

RZECZ zalezioną zwróć do M.O.I. zgubioną zgłoś do M.O.I.

WYGNANIE WŁADCY (13)

W Y D A W C A :

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, Z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiad. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-82, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4,05, kwartalną zł 12,15, półroczną zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-cia na okres następny.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE



— Udało się — pomyślał technik przysłany przez Bleriozina, przeglądając taśmę fotograficzną prześwietlającego aparatu kontrolnego.
— Teraz zaczniemy posyłać na roboty wybrakowane pompy i rury a rezultaty nie będą na siebie długo czekać.
Szybko schował taśmę do kieszeni, widząc zbliżającego się mechanika.



— I rzeczywiście już w niedługim czasie z pierwszego podwodnego miasta na dnie Oceanu Lodowatego, w którym rozpoczęto wiercenie olbrzymich studzien ogrzewawczych, do WAR zaczęły napływać alarmujące meldunki.
„Pompy nie wytrzymują obciążonego ciśnienia. Roboty uległy zahamowaniu”.
Lawrow po otrzymaniu tego alarmują-



cego meldunku udał się osobiście do nadmorskiej bazy załadowczej, gdzie sprawdzono jeszcze raz jakość nadesłanych pomp. Okazało się, że połowa z nich nie odpowiadała stawianym wymogom technicznym.
Natychmiast zarządzone cofnięcie pomp, wysłanych już do nowopowstałych osiedli podmorskich.



— Jak jednak sprawdzić jakość już zainstalowanych pomp i rur w studniach ogrzewawczych — zastanawiał się Lawrow. Co stanie się z osiedlami jeżeli pompy i przewody zaczną ulegać niespodziewanym awariom. Czyżby musiały one ulec zagładzie, a karygodne niedopatrzenia miałyby zniszczyć wysiłki tysięcy robotników? Nie, nie można do tego dopuścić, i Lawrow postanowił działać.

XI Akademickie mistrzostwa świata

Trzecie miejsce w sztafecie

Przybyli nam jeszcze trzy brązowe medale w Mistrzostwach Akademickich Świata.

Sztafeta kobiet na dystansie 3x100 m zajęła trzecie miejsce. Polki dały się wyprzedzić pływaczkom Węgier i NRD.

Zwycięstwo tenisistów

W turnieju tenisowym w Berlinie obie pary polskie gry podwójne zakwalifikowały się do spotkań ćwierćfinałowych.

Para Piątek-Licis wygrała z parą Sturm-Schultz (NRD) 6:3, 8:10, 6:4.

Druga nasza para Radzio-Kwia tek weszła do ćwierćfinału walkowerem.

Polska zdobyła w Berlinie złoty medal T. Kocerka akademickim mistrzem świata

Wczoraj na torze regatowym pod Berlinem w Grunau rozpoczęły się regaty wioślarskie o Akademickie Mistrzostwa Świata.

Regaty były rewia najsilniejszych osad wioślarskich Europy. W biegu jedynek startował reprezentant Polski — Kocerka, który przed trzema tygodniami odniósł tak wspaniały sukces w Budapeszcie, zwyciężając w regatach międzynarodowych. Nic też dziwnego, że faworytem biegu jedynek był właśnie Polak.

Kocerka poza sukcesem w Budapeszcie legitymował się zdobytym już w poprzednich mistrzostwach akademickich złotym medalem.

Tym razem chodziło więc o utrzymanie tytułu mistrzowskiego i o zdobycie dla Polski złotego medalu.



T. KOCERKA
akad. mistrz świata w wioślarstwie

Kocerka wystartował z pełną wiarą we własne siły. Wykazał on nie tylko doskonałą kondycję fizyczną, ale i piękną technikę.

Reprezentant Polski potrafił po ciekawej walce rozegrać pojedynek z najlepszymi wioślarzami startującymi w Berlinie i zdobyć po raz drugi zaszczytny tytuł Akademickiego Mistrza Świata.

Zwycięstwem swoim Kocerka przysporzył Polsce jeszcze jeden złoty medal. Obok Sidły w rzucie oszczepem stał się po siadaczem tak cennej nagrody jaką jest medal Mistrza Świata.

Zachowane więc zostały na torach zagranicznych piękne tradycje sportu wioślarskiego Polski, kiedy to zwyciężał nauczył Kocerki — Roger Verrey.

Zwycięstwo w regatach na słynnym torze w Grunau ma swoją wielką wymowę sportową. Skifista, który odnosi sukcesy na tym torze, zaliczany jest zawsze do rzędu najlepszych wioślarzy świata.

Sukces Kocerki jest tym cenniejszy, że potrafił on swoją wyższość nad przeciwnikami potwierdzić po raz drugi z rzędu.

W jedynekach startowali za wodnicy Związku Radzieckiego, CSR i NRD.

Kocerka prowadził od startu do mety wyprzedzając swego najgroźniejszego rywala Malinkowicza z Czechosłowacji o 40 długości łodzi. Na trze-

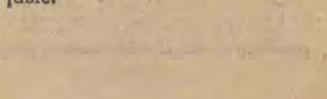
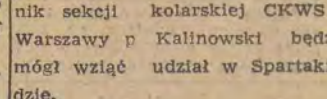
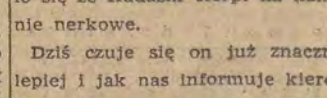
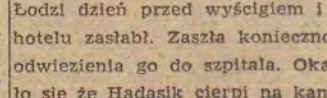
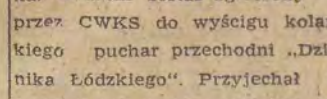
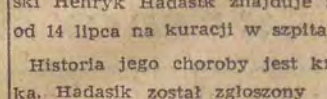
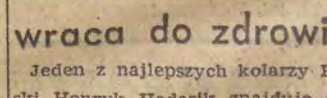
cim miejscu znalazł się wioślarz Związku Radzieckiego Szylin.

Kocerka staje się teraz jednym z kandydatów do zdobycia medalu w Finlandii w czesie Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w przyszłym roku.

Regatom wioślarskim w Grunau przyglądały się wczoraj tłumy publiczności oklaskując poszczególnych mistrzów.



Akademicki mistrz świata w rzucie oszczepem — Sidło sprawdził, czy dobrze pasuje oszczep, by za chwilę rzucić 66,38 m.



Sportowcy potępiają zdrajców Polski Ludowej

Wczoraj w sali „Melodramu” w Łodzi odbył się wielki protestacyjny wiec sportowców.

Wiec zabrał sekretarz LKKF — Leonarczyk, udzielając głosu ob. Dobrowolskiemu, który wygłosił obszerny referat na temat toczącego się w Warszawie procesu zdrajców narodu, szpiegów i dywersantów w Wojsku Polskim.

Do prezydium wiecu wpłynęła rezolucja, w której zebrani potępiłi oskarżonych w procesie warszawskim. W rezolucji tej m. in. czytamy:

„My sportowcy bronimy będziemy naszego ustroju przed zdrajcami, którzy usiłują sprzedać nas w ręce kapitalistycznych krwiopijców. Potępiamy dywersję i szpiegostwo. Pragniemy żyć w wolnym, niepodległym kraju.

My, sportowcy i działacze sportowi przyrzekamy wzmoczyć czujność, by zapobiec wypadkom zdrady i podłości.

Na zakończenie odśpiewano hymn młodzieży.

Pływacy ZS „Gwardii” szlifują formę w Tuszyn-Lesie

Stoją smukłe sosny. Na masztach powiewają flagi. Lekki wiaterek podnosi łagodną falę na zamkniętej w cementowo-betonowe ramy wodzie.

Basen pływacki ZS Gwardii Łódźkiej położony jest w pięknej miejscowości Tuszyn-Las.

Przybyły i odpływ wody jest stale zapewniony. Nie też dziwnego, że w ośrodku tym zebrali się niemal wszyscy najlepsi pływacy z całej Polski tego właśnie Zrzeszenia.

Pływacy trenują. Pływacy nabierają siły przed startem w zawodach o mistrzostwo Spartakiady. Jedna grupa trenuje w basenie, a druga spływa podwiozówką w dużej szklanej sali.

Ktoś kogoś zaprasza na rozegranie partii w ping-ponga. Inny siada do fortepianu...

Panuje tutaj prawdziwy sportowy nastrój.

Obowiązuje karność, porządek, dyscyplina a przede wszystkim higiena.

Program dnia jest zaplanowany ćwiczeniami, wykładami, pogadaniami i oczywiście treningami.

Trenerem jest właśnie ten oto sportowiec, który teraz ścina celulozową piłeczkę przy stole pingpongowym. Jest to Knaus, który posiada jak przystało na Węgry doskonałe opanowany styl i duży zasób wiedzy teoretycznej. Ponadto trenerami są Polacy: Franla i Gryglewski.

Gospodarz, kierownik i szef całego obozu w jednej osobie — Kazimierz Krysiak — mówi nam, że lada dzień gdy tylko skończą się Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie, przyjadzie do Tuszyn-Lasu kilku naszych reprezentantów z Procelem, Wesołowskim i Steimaszkiem na czele.

Z kobiet przyjadzie przede wszystkim Fijałkowska.

Obóz liczy 44 pływaków i 22 pływaczki. Zawodnicy korzystają z bardzo wygodnych pomieszczeń i z doskonałej kuchni.

Nie też dziwnego, że z dnia na dzień poprawia się forma zawodników.

Pływacy Gwardii wczoraj wieczorem bawili w Łodzi na przedstawieniu w teatrze. Dziś będą mieć pierwsze zawody eliminacyjne.

Gimnastyczki ZSRR prowadzą Indywidualnie Rakoczy

Rozpoczęły się w Berlinie zawody gimnastyczne o tytuł Mistrza Akademickiego Świata.

W pierwszym dniu turnieju zespołowo po ćwiczeniach obowiązkowych prowadzi zespół Związku Radzieckiego 116,75 przed gimnastyczkami Węgier 113,70 i Polską 108 pkt.

Indywidualnie najlepszą notę otrzymała Helena Rakoczy.

Dobranowska trzecia

W dalszym ciągu zawodów pływackich w Berlinie pływacy nasi odnoszą sukcesy. Startująca w wyścigu na dystansie 200 m stylem klasycznym Dobranowska zajęła trzecie

miejsce, zdobywając tym samym jeszcze jeden brązowy medal dla Polski.

Zwyciężyła Szekeley (Węgry) w czasie 3:16,9.

Czyż dziesiąty na szosie

Wczoraj w Berlinie odbył się wyścig kolarski na dystansie 118 km. Był to wyścig



HENRYK CZYŻ

Gremlowski nie zawiódł

„Maraton” pływacki rozegrany na dystansie 1500 m w Berlinie zgromadził na starcie elitę pływaków z Csordasem na czele.

Faworytem obok doskonałego pływaka Węgier był Gremlowski. Wyścig zakończył się ostatecznie zwycięstwem Csordasa (Węgry), który czasem 19:20,9 ustanowił akademicki rekord świata.

Gremlowski zajął drugie miejsce zdobywając dla Polski srebrny medal. Czas Gremlowskiego 19:42,8 jest nowym rekordem Polski na tym dystansie. Dalsze miejsca zajęli: Pacina (CSR) — 20:36,8, Kapriva (CSR) — 20:51,0, Hunger (NRD) — 21:01,8 i Kutli (CSR) — 21:05,7.

o indywidualne mistrzostwo akademickie świata.

Z Polaków startowali: Wilczewski, Czyż, Królak i Gabrych.

Niemal przez cały czas wszyscy kolarze jechali zwartą grupą i do ostatniej chwili nie można było przewidzieć jak zakończy się ten ciekawy wyścig. Startowali prawie wszyscy czołowi kolarze znani nam dobrze z wyścigów Praga-Warszawa.

Na metę wpadło jednocześnie kilkunastu zawodników. Pierwsze miejsce dzięki lepszym finiszowi zdobył Czechosłowak Pichlak w czasie 3:22 przed swoim rodakiem Pericem. Trzecie miejsce zajął Rumun Nikuleanu.

Najlepszym z Polaków był Czyż. Zajął on dziesiąte miejsce i znalazł się w czołowej grupie. Czyż uplasował się na 10 miejscu ze względu na zły finisz. Jak widzimy, to i tym razem kolarze nasi na ostat-

nich metrach przed metą ustępowali zawodnikom zagranicznym nie mając jeszcze tej szybkości co kolarze Czechosłowacji.

We wtorek na tej samej szosie rozegrany zostanie wyścig drużynowy. Reprezentacja na szosę startować będzie w pełnym składzie: Salyga, Gabrych, Królak, Czyż, Wilczewski i Liszkiewicz.

Przegrywamy przy siatce i pod koszem

W dalszym ciągu Akademickich Mistrzostw Świata w siatkówkę i koszykówkę męską i żeńską drużyny polskie doznały kilku porażek.

W siatkówkę żeńską drużyna polska po emocjonującej grze zupełnie niespodziewanie przegrała w meczu z Czechkami 2:3. Wyniki w poszczególnych setach były na-

stępujące 13:8, 1:15, 15:11, 3:15, 3:15.

Również i zespół męski po ciekawej i stojącej na wysokim poziomie grze przegrał z reprezentacją Czechosłowacji 2:3 (9:15, 16:14, 11:15, 16:14, 12:15).

W koszykówkę żeńską Węgry pokonały drużynę CSR 44:26, w meczu z Polkami musiały porzucić się na pracować zanim zdołały odnieść, zresztą całkowicie zasłużone zwycięstwo 81:70.

Reprezentacja męska Polski uległa rewelacyjnej drużynie Bułgarii 36:70. W obecnej chwili zespół bułgarski ma poważne szanse na zajęcie drugiego miejsca w rozgrywkach.

W pozostałych meczach bezkonkurencyjną drużyną Zw. Radzieckiego pokonała zespół Chin Ludowych 91:36, Korea pokonała Anglię 58:9, Chiny Ludowe wygrały z Węgrami 49:47 (28:27), a Korea z Finlandią 54:51 (29:19).

Pojadą do Kalisza

Wczoraj podawaliśmy, że istnieje dwa projekty zorganizowania wyścigu szosowego o mistrzostwo Spartakiady. Pierwszy projekt opiewa, że start i meta odbędą się w Łodzi. Drugi że start w Łodzi a meta w Warszawie.

Wczoraj natomiast podano nam wiadomość że źródła dobrze poinformowane przez GKPK,

formowanych, że Spartakiada odbędzie się na trasie Łódź — Kalisz — Łódź.

W ramach tego wyścigu rozegrane mają być jednocześnie długodystansowe mistrzostwa Polski.

Kto wie, czy ten trzeci projekt nie zostanie ostatecznie zaakceptowany przez GKPK.

H. Hadasik wraca do zdrowia

Jeden z najlepszych kolarzy Polski Henryk Hadasik znajduje się od 14 lipca na kuracji w szpitalu.

Historia jego choroby jest krótka. Hadasik został zgłoszony — przez CWKS do wyścigu kolarskiego puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego”. Przyjechał do Łodzi dzień przed wyścigiem i w hotelu zasłabł. Zaszła konieczność odwiezienia go do szpitala. Okazało się że Hadasik cierpi na kamie nerkowe.

Dziś czuje się on już znacznie lepiej i jak nas informuje kierownik sekcji kolarskiej CWKS z Warszawy p. Kalinowski będzie mógł wziąć udział w Spartakiadzie.